

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja i Administracja Piotrkowska Nr. 101. — — — — — Cena 25 groszy — — — — — Telefony: Redakcja Nr. 144-44 Administracja i Ekspedycja Nr. 177-77 Nr. konta P. K. O. 66.155 —

P. BARTEL ZNOWU W STOLICY

Czy wielokrotny prezes rady ministrów, pomimo ciągłego odżegnywania się od władzy, powróci na fotel premierowski i stanie na czele gabinetu przejściowego?

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Wczorajszy dzień przeszedł pod znakiem zupełnej ciszy. Dopiero wieczorem z mgły politycznej po przez gęste opary mgły powietrznej dotarła do sprawozdawców parlamentarnych wiadomość o ponownym przyjeździe do Warszawy byłego premiera, profesora Bartla.

W kołach poinformowanych twierdzą, że na skutek srodowej półtoragodzinnej konferencji w generalnym inspektoracie sił zbrojnych pomiędzy p. prezydentem Rzplitej, a marszałkiem Piłsudskim, p. prezydent zaprosił telefonicznie p. Bartla do stolicy.

Utrzymują, że wyjazd aeroplanem posła Kościelkowskiego do Lwowa miał na celu oprócz spraw, związanych ze sprawami organizacyjnymi zjednoczenia pracy miast i wsi — nakłonienie prof. Bartla do przyjazdu, gdyż wśród pewnych sfer politycznych uważają objęcie steru rządu w obecnej sytuacji przez kilkakrotnego prezesa rady ministrów za bardzo aktualne.

Natomiast p. posłowi Kościelkowskiemu prasa prawicowa przypisuje chęć uchwylenia władzy.

Pos. Kościelkowski w liście otwartym oświadcza, że należy do przywódców klubu parlamentarnego, który niejedno-

krotnie miał możność w ostrej formie potępić metody konaszachtów partyjnych, lub osobistych, zwłaszcza w okresie przesilenia rządowego, rozstrzygnięcia którego należeć winno wyłącznie do najwyższych czynników państwowych.

PAN BARTEL, jak dowiadujemy się w ostatniej chwili, WYJECHAŁ JUŻ ZE LWOWA I DZIŚ RANO PRZYBĘDZIE DO

WARSZAWY.

W związku z tem przypuszczają, że w godzinach przedpołudniowych, zaraz po przyjeździe p. Bartla, ma odbyć się na Zamku konferencja w której wezmą udział p. prezydent Rzplitej, marszałek Piłsudski oraz prof. Bartel.

Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że konferencja ta poświęcona będzie tym razem sprawie

powołania NOWEGO GABINETU, a w szczególności kandydaturze przyszłego premiera.

W kołach politycznych twierdzą, że po ankiecie konstytucyjnej na Zamku wśród przywódców klubów sejmowych z kołół rzeczy wypływa na widownię zagadnienie BUDŻETU NA ROK 1930-31.

Na tle mającej się dziś odbyć narady na Zamku mówią m.

in., że NAJBARDZIEJ POWOŁANYM NA SZEFA RZĄDU BYŁBY WŁAŚNIE P. BARTEL, który, jak wiadomo, jest zwolennikiem współpracy instytucji wykonawczych z ustawodawczą.

Mówią też, że OKRES KADENCJI JEGO BYŁBY TRWAŁ DO MOMENTU ZAKTUALIZOWANIA REWIZJI I ZMIAN KONSTYTUCJI, które powierzono już innemu ministrowi, najpewniej prawnikowi.

Jednocześnie krąży pogłoski, iż prof. Bartel przyjeżdża do Warszawy w charakterze JEDYNEGO DORADCY W SPRAWACH NIEZMIERNIE WAŻNYCH DLA PAŃSTWA, a wiceczynnego udziału w rządzie prawdopodobnie nie weźmie.

Są to oczywiście pogłoski, które w myśl przysłowia „Na bezrybiu i rak ryba”, znajdują odźwięk w kołach politycznych.

Poza tą dziedziną „rzeczywistości urojonej” na marginesie „rzeczywistości rzeczywistej”, zanotować należy wiadomość o wyjeździe p. prezydenta Rzplitej na święta Bożego Narodzenia do Spawy. Dzień wyjazdu nie został dotychczas ustalony.

Wreszcie dodać trzeba, że wczoraj p. premier Świątkowski odbył konferencję z ministrami Staniewiczem i Kühnem w sprawach bieżących.

Komisja dziewięciu zbada zajścia z oficerami w sejmie z dnia 31 października

Podatek od nieruchomości. — Nowela podatku obrotowego. — Reforma podatkowa. — Zmiana regulaminu obrad sejmowych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

W konsekwencji uchwał sejmowych, przekazujących komisjom pewne sprawy, wczoraj podjęły prace komisja skarbo-wa i regulaminowa.

Krótkie posiedzenie komisji skarbowej, któremu przewodniczył pos. Krzyżanowski, poświęcone było załatwieniu projektu ustawy, przedłużającej moc obowiązującą dekretu prezydenta Rzplitej w sprawie państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu. Referat w sprawie zniesienia

cia na saletę chilijską powierzone pos. Świeckiemu.

Pos. Kuśnierz (Ch. D.) zapowiedział, iż na jednym z posiedzeń sejmum zgłosi wniosek, wzywający rząd do przedłożenia noweli do ustawy o podatku obrotowym. Zdecydowano również zwołać w jaknajbliższym terminie podkomisję, wyłonioną w swoim czasie dla reform podatkowych.

Równocześnie obradowała komisja regulaminowa sejmum pod przewodnictwem pos. Liebermana.

Sprawa wyłonienia specjalnej komisji dla zbadania zajść w sejmie w dn. 31 października b. r. stanowią naczelnym punktem porządku dziennego. W dyskusji przedstawiciele klubu B. B. wystąpili przeciwko uposażeniu tej komisji w prawo przesłuchiwania świadków pod przysięgą, dowodząc, że byłoby to sprzeczne z art. 34 art. konstytucji. Mówcy nazywali skandalicem to, że komisja dla zbadania progów kolejowych oraz specjalna komisja dla zbadania nadużyć wyborczych mają prawo przesłuchiwać świadków pod przysięgą. W głosowaniu komisja przyjęła wniosek w tej formie, iż przyznała komisji prawo zaprzysięgania. Wobec tego posłowie z klubu

B. B. zwrócili się do przewodniczącego posła Liebermana, aby uchwale tę przedstawił p. marszałkowi sejmum Daszyńskiemu, celem wyjaśnienia jej sprzeczności z art. 34 konstytucji.

Komisja postanowiła dalej, że specjalna komisja dla zbadania zajść w dn. 31 października skła-dać się ma z 9 posłów i rozdzieliła miejsca w komisji w sposób następujący: klub B. B. — 3 członków, P. P. S. — 2 i po jednym z klubu narodowego, Wyzwolenia, stronnictwa chłopskiego i klubu ukraińskiego.

Przystąpiono następnie do rozpatrzenia wniosków w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych.

Kanossa Waldemarasa

Były dyktator — dyrektorem banku emisyjnego

KOWNO, 19, 12. (PAT). Waldemarasa w ostatnich czasach kilkakrotnie zabiegał o audjencję u prezydenta republiki, szukając załagodzenia istniejącego między nim a prezydentem antagonizmu. Prezydent Smetona początkowo na zabieg Waldemarasa nie odpowiadał pod wpływem jednak pośrednictwa

pewnych działaczy politycznych, dał wreszcie odpowiedź, która wyraża zgodę na prośbę Waldemarasa pod warunkiem, że ten ostatni zgodził się na podporządkowanie się jego dyrektywom. W tym wypadku Waldemarasa otrzymałby nominację na stanowisko dyrektora banku emisyjnego.

Pos. Rauscher z niczem powraca do Warszawy

Warsz. koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Posel Rzeszy niemieckiej w Warszawie p. Rauscher, który wyjechał do Berlina w sprawach, związanych z trudnościami, jakie powstały w czasie rokowań polsko-niemieckich o traktat handlowy powraca dzisiaj do Warszawy. Wobec ciężkiej sytuacji rzą-

du p. Rauscherowi nie udało się uzyskać właściwych zapewnień, ani też potrzebnych pełnomocnictw.

Jak nas informują, pos. Rauscher ma polecenie zaproponowania sferom politycznym polskim odroczenie rokowań do połowy stycznia, t. j. do czasu, w którym sytuacja polityczna w Niemczech wyjaśni się.

KONIEC DYKTATURY

Madryt, w grudniu.

13 września przyszłego roku ma się w Madrycie zebrać nowy Cortes (parlament). Otworzy go król Alfons. Dokładnie 7 lat po zamachu stanu generała Primo de Riverę. Na wiosnę odbędą się wybory do somorzadów miejskich; wkrótce potem do przedstawicielstw prowincji. W czerwcu lub lipcu odbędą się powszechny lub lipcu odbędą się powszechny wybory do nowej izby deputowanych. Jednocześnie uzupełni się senat, w miarę potrzeby. Po 7 latach autokratycznej władzy dyktatora Hiszpanji nanowo otrzyma parlament, ludowi przywrócone będą prawa, odebrane mu zamachem stanu z r. 1923

Rozpisanie wyborów odbywa się przez dyktatora. W ten sposób likwidacja dyktatury zostaje przedstawiona jako drobny czyn jej reprezentanta. Kto obserwuje te sprawy z bezpośredniej bliskości, ten wie, że likwidacja ta odbywa się pod przymusem wypadków, że jest ona rezultatem walki nieubłaganej, prowadzonej od roku, przeciwko niekontrolowanemu panowaniu małej klikki rządzącej. Pierwszy akt tego dramatu rozpoczął się od odmowy posłuszeństwa uczniów szkoły artyleryjskiej w Segowji. Od tej chwili minął okazył rok. Następna scena rozegrała się w Ciudad Real, gdzie 1 pułk artylerji wyszedł z koszar na ulicę i opanał miasto. Generalny atak całej armji na Madryt miał nastąpić od strony Walencji. Na czele tej armji Sanchez Guerra zamierzał wkroczyć do stolicy i przejąć prowizoryczny rząd. Próba zawiodła. Wraz z nią pucz Ciudad Real. Pierwszy akt wielkiego ataku na dyktaturę, w którym armja miała grać główną rolę, zakończył się zwycięstwem Primo de Riverę.

Dłuższy okres spokoju nie był Hiszpanji przeznaczony. Już w marcu nastąpił nowy atak na rząd. Tym razem ze strony, o której nikt nie myślał. Młanowleje ruszyli się studenci, podrażnieni rozporządzeniem ministra oświaty, wydanem ku zadowoleniu klerykałów. Skutki akademickiego protestu, a w jeszcze większym stopniu zbyt obcesowa interwencja dyktatury przeciwko uniwersytetom, dotarła o wiele głębiej w masę ludową niż reakcja na stłumione w zarodku niepokoje wojskowe. Coraz szersze koła mieszczańskiej inteligencji przechodziły do opozycji przeciwko rządowi. Ale również armję nie łatwo było odzyskać. Pomimo rozwiązania korpusu artylerji broń ta pozostała ogniskiem wiecznego niezadowolenia, wpływającym na wszystkie pozostałe rodzaje broni. Przyłączyła się do nich marynarka, która narówni z artylerzystami nie zgadzała się z nowymi porządkami w sprawach awansów, wprowadzonymi przez dyktaturę. Jesienią odbył się w Walencji proces sądowy przeciwko przywódcy powstańców

z ubiegłej zimy, Sanchezowi Guerrze. Rozprawa sądu wojennego i wyrok stanowiły triumf starego konserwatywnego przywódcy, którego sympatyczna, ucieleśnia postać wywarła wielki wpływ na sąd i słuchaczy. Wyrok uniewinniający oznaczał oskarżenie dyktatury.

Jednocześnie rozpoczął się trzeci akt walki o władzę. Areną jego rozwoju były międzynarodowe giełdy dewizowe. Od czasu puczu styczniowego kurs peseta stale spadał. Interwencja państwa wytwarzała przerwy w tym spadku, ale nie zdołała zmienić zasadniczego kierunku linii kursu. Wielkie wystawy z Barceloni i Sewilli, po których spodziewano się wielkiego przyływu dewiz i naprawy sytuacji dewi-

zowej, kosztowały grube pieniądze. Ich deficyt, sięgający podobno zawrotnych wyżyn — 300 milionów pesetów, jest sumą raczej optymistyczną, niż pesymistyczną. Coraz głośniejsza krytyka struktury budżetu dyktatorskiego wpłynęła na giełdy zagraniczne. Przyłączyła się do tego ucieczka kapitału hiszpańskiego zagranicę, przyjmująca coraz większe rozmiary pod wpływem spadania kursu peseta. Funt szterlingów i dolar podnosiły się systematycznie. Komentowano ten fakt nieustannie przy stolikach kawiarnianych. Dziesiątki tysięcy ludzi, którzy dotychczas nawet okiem nie rzucali na cedulki giełdową, zaczęli codziennie śledzić pnie notowania. Stopniowo rozwinął się

powszechny niepokój. Ale dyktatura sto razy chwaliła się, że jej rządy uratowały walutę hiszpańską, doprowadzając kurs peseta niemal do wysokości z okresu przed zawarciem pokoju. Ta samochwala z dawnych czasów musiała jej autorom bardzo zaszkodzić. Widziano, że byli oni bezzilni w dziedzinie, do której ongiś przywiązywali jaknajwiększą wagę. Przedewszystkiem jednak spadek kursu waluty osłabił zaufanie króla do dyktatury w daleko większym stopniu, niż sprawiły to pucze zimowe i wiosenne. Król coraz wyraźniej odczuwał potrzebę podzielenia odpowiedzialności za rząd, nie tylko z dyktatorem. Co raz poważniej zaczął się rozglądać za innym człowiekiem, któ-

ryby mógł przejąć władzę i zapewnić tronowi bezpieczną przyszłość.

I oto rozpoczęły się perypetje dramatu. Po wyroku, który zapadł w Walencji, Primo de Rivera jeszcze raz nakładem olbrzymiej energii usiłował uratować sytuację. Rozległo się wówczas jego „Ni sehas ni plazos!“ („Ani dat, ani terminów“). „Nie wymieniam“, oświadczył wtedy „Ladnego tronu, w którym nastąpi koniec dyktatury; w każdym razie jeszcze przez długi czas nie można o tem myśleć“. Wtedy jednocześnie zgromadzenie narodowe, wbrew nawet statutowi, nadanemu przez dyktaturę, zostało odroczone aż do następnego roku. Cugle miały być energiczniej ujęte w dłoń. Zastrzeżenie dyktatury, a nie jej likwidacja!

Nie nie pomogło. Spadku peseta nie udało się powstrzymać starymi środkami interwencji. Niezadowolenie wzrastało z dnia na dzień. Należało znaleźć zupełnie inne wyjście z sytuacji. I oto nagle, podczas gdy na dworze królewskim szukają jeszcze go premiera, generał Primo oznajmia zdumionemu światu, że on sam będzie tym przejęciwym ministrem. Najpierw słowa te padły w najbardziej zaufanym kole. Po upływie kilku dni całą przyszłość nastawiono na taki rozwój wypadków. Jest to może najlepsze wyjście, aby wydosłać się bez ciężkich wstępow z obecnej niebezpiecznej sytuacji.

Dyktaturę hiszpańską uważać można za zlikwidowaną z chwilą, gdy ukażą się królewskie dekrety o zwołaniu nowych kortezów i rozpisanu wyborów. Pozostaje jeszcze wiele pracy oczyszczającej. Jeszcze nie zebrał się parlament, przed którym rząd byłby odpowiedzialny. Ale zasadniczo droga do nowej przyszłości jest wolna. I — co bodaj najważniejsze — droga do tej przyszłości prowadzi nie przez planowany plebiscyt, który miałby jedynie potwierdzić ułożoną przez dyktatora, wybitnie reakcyjną konstytucję, ale przez PRZYWRÓCENIE DO ŻYCIA STAREJ KONSTYTUCJI Z CZASÓW PRZEDZAMACHOWYCH.

Primo de Rivera nie pozostawił po sobie żadnego nowego, przezeń wymyślonemu systemu, ale musi przyznać, że stary system, który zwał się tak nieubłagane, jest jedynym, który może dzisiaj przynieść ratunek. TYM STARYM SYSTEMEM JEST DEMOKRACJA. Dyktatura twierdziła tysiąc razy, że ona zdoła ocalić naród, przed upadkiem, do którego prowadziła go demokracja. Obecnie, gdy niebezpieczeństwo staje się wielkie, musi znowu pomóc tak bardzo postopioną demokracją. Tu właśnie tkwi doniosłe znaczenie, jakie ma ten rozwój wypadków daleko poza granicami Hiszpanji.

T. T. J.

Ostatnie podrygi de Riverę Dyktator niechętnie rozstaje się z władzą

MADRYT, 19 grudnia. — Dziennik oficjalny „Nacion“ ogłasza wywiad z Primo de Riverę, w którym dyktator zajmuje stanowisko względem obecnej sytuacji politycznej. Jego wyurzenia są w swych istotnych punktach dość dwuznaczne. Naprzód mówi, że dyktatura w żadnym sposobie nie może zniknąć tak szybko. W zakończeniu jednak mówi o jej końcu w ciągu przyszłego roku i wyjaśnia, że nie myśli już o tem, aby tworzyć nową konstytucję. Ale to właśnie jeszcze przed bardzo niedawnym czasem podkreślał jako jedno ze swych głównych zadań.

Oświadczenie to jest w swym tonie wyjątkowo ostre, nawet więcej z niego podrażnienie. W ostatnich dniach ukazały się w znacznej liczbie oświadczenia najwybitniejszych polityków hiszpańskich, którzy prawie wszyscy stają na tym punkcie widzenia, że wybory są niemożliwe pod Primo de Riverę i muszą

mieć miejsce zmiany personalne, zanim jeszcze mógłby się zebrać parlament. Dyktator jednakże oświadczył dziś bez ogródek, że ani myśli ustępować, zanim państwo nie będzie przez niego samego wprowadzone w nowe stosunki.

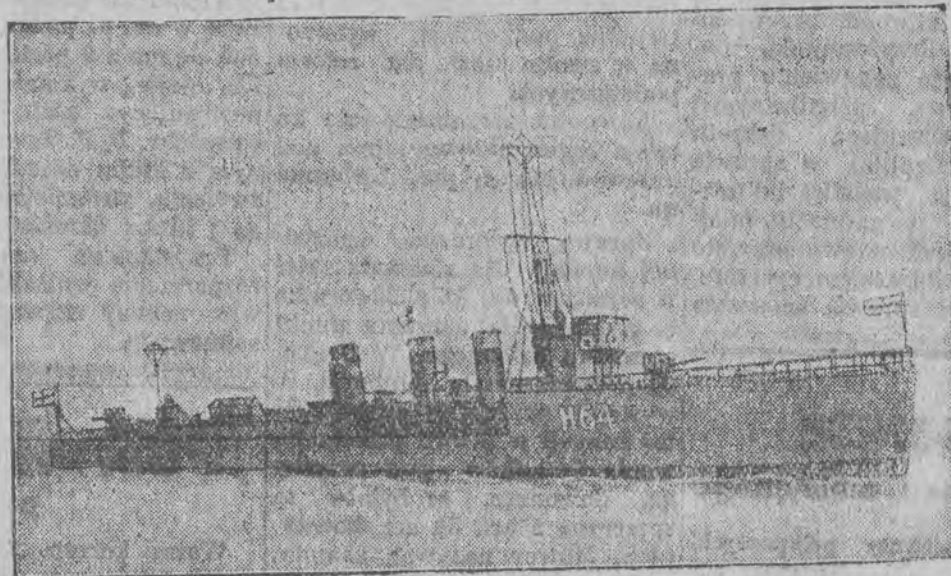
Tę rozbieżność zdań można byłoby brać mniej poważnie, gdyby się nie wiedziało, że za przeciwnikami Primo de Riverę stoją inne siły, niż partje, które są dziś mniej lub więcej bezsilne. Zaznaczaliśmy już, że podobno król również jest przeciwnikiem wyborów pod władzą dzisiejszego reżimu. Pogląd ten znajduje wciąż nowy pokarm i w sferach, które naogół doskonale znają kulisy hiszpańskiej polityki, uważa się tarcią ostatnich dni za walkę między dworem i gabinetem pracy Primo de Riverę. Przy tej okazji z niektórych stron grupie pałacowej przypisują wyjątkową energję. Faktem jest w każdym razie,

że napięcie między obydwoimi obozami, reprezentowanymi przez dwór i rząd, bardzo się wzmożło. Koła dworskie życzą sobie za wszelką cenę gabinetu przejściowego. Ale Primo de Rivera nie chce już dzisiaj zrezygnować z władzy: „Niechaj mnie kosztuje co chce, niechaj mi będzie przyjemne lub przykre, niechaj pomaga lub szkodzi memu zdrowiu“. Jest to tak ostra zapowiedź walki, jakiej dyktator nigdy dotąd nie wygłaszał.

Ciekawe bardzo, w jaki sposób przeciwstawia się tej energii ci, którzy w ostatnich dniach żądali jego dymisji.

W wywiadzie z dziennikiem „Nacion“ mówi Primo de Rivera również o życzeniach, dotyczących zniesienia cenzury i przywrócenia wolności zgromadzeń na okres przejściowy i na czas wyborów, przyczem uważa, że popelniliby absurd, gdyby je uwzględnił.

Konrtorpedowiec angielski „Tormentor“



który holowano celem demontażu do portu, urwał się w kanale podczas burzy i zniknął. Zachodzi obawa, iż wraz z załogą, złożoną z 4 osób, poszedł na dno.



GRUZIKA JEST CHOROBA ULECZALNA!!!
KUP NALEPKĘ PRZECIWGRUZIKA



Fiasko pożyczki amerykańskiej wywołało wielkie wzburzenie w Niemczech

**Decydująca rola dr. Schachta. — Dymisja ministra finansów Hilferdinga
zażegnana. — „D“-banki udziela pożyczki wewnętrznej**

BERLIN, 19, 12. (PAT). W godzinach przedpołudniowych obradował dziś gabinet Rzeszy nad sprawą pożyczki 400 milionów marek na pokrycie niedoboru kasowego. W związku z obradami gabinetu rozeszły się pogłoski, iż finansłści amerykańscy w ostatniej chwili wycofali się, i że rokowania o pożyczkę z banku Dillon Read Co uważać należy za rozbite. Przyczyną niepowodzenia rokowań trzymają się w tajemnicy. Wiadomym jest tylko, że projektowi zaciągnięcia pożyczki zagranicznej najścisiej sprzeciwia się prezes banku Rzeszy dr. Schacht. W tych warunkach, jak utrzymuje prasa popołudniowa, skarb Rzeszy może się znaleźć w bardzo krytycznym położeniu. Koła socjalistyczne Rzeszy — jak podkreśla „Börsen Courrier“ — pogodzić się już miały z koniecznością ustąpienia min. Hilferdinga.

Otwarto most na Wiśle pod Dęblinem

WARSZAWA, 19, 12. (PAT). W dniu 18 b. m. odbyło się w obecności min. Kühna uroczyste poświęcenie i otwarcie wielkiego mostu na Wiśle pod Dęblinem.

Lwowska Pogoń w Wiedniu 2:2

WIENIĘ, 19, 12. (PAT). Lwowska Pogoń rozegrała we Wiedniu swój II mecz hockey'owy z Wiener Eislaufverein IB., uzyskując wynik remisowy 2:2 (2:0).

Zawisł na szubienicy sześciokrotny morderca

GRUDZIĄDZ, 19, 12. (PAT). — Dziś rano o godz. 6 na dziedzińcu domu karnego w Grudziądzu stracony został przez powieszenie sześciokrotny morderca Leon Lewandowski, który zamordował matkę, ojca, babkę, dwóch braci i siostrę.

Ułaskawienia Daudeta domagają się jego przeciwnicy polityczni

PARYŻ, 19, 12. (PAT). Tardieu przyjął dziś Herriota, Daladiera, Marin i Mandela, którzy prosili premiera o interwencję na rzecz ułaskawienia Daudeta. Premier oświadczył, że jest skłonny życzyliwie rozpatrzyć prośbę i zwróci się do ministra sprawiedliwości, aby akta sprawy przekazano prezydentowi.

Trupy lotników angielskich

znalezione w pustyni
Tunisu

TUNIS, 19, 12. (PAT). Aeroplan lotników Williama i Jenkinsa, którzy od paru dni zaginęli bez wieści, znaleziony został w skalistym niezamieszkanym rejonie. Obok szczątków aeroplanu znaleziono trupy obu lotników.

BERLIN 19, 12. (PAT). Półurzędowo komunikują: W związku z dzisiejszym posiedzeniem przywódcy stronnictw koalicyjnych postanowili po długich naradach zgłosić w Reichstagu wniosek o utworzenie specjalnego funduszu na amortyzację pożyczki, jaką rząd niemiecki zamierza zaciągnąć. Fundusz ma być pokryty z dochodów podatkowych i oszczędności budżetowych. Wspólny wniosek ma być zgłoszony dziś jeszcze w czasie obrad Reichstagu. Spodziewają się, że przyjęcie tego wniosku przyczyni się do przezwyciężenia trudności, na jakie napotyka rokowania pożyczkowe rządu. Komunikat utrzymuje, iż pogłoski o ustąpieniu trzymają, iż pogłoski o ustąpieniu ministra Hilferdinga oczekiwaniem w związku z niepowodzeniem ro-

kowań pożyczkowych, nie znalazły potwierdzenia.

BERLIN, 19, 12. (PAT). Dzienniki popołudniowe donoszą, iż pogłoski, jakoby jednym z głównych powodów niepowodzenia niemieckich rokowań pożyczkowych w Sta-

nach Zjednoczonych miały być odbawy państw wierzycielskich, iż pożyczka niemiecka mogłaby zaszkodzić przyszłej mobilizacji obligacji odszkodowawczych na rynku amerykańskim — nie znajdują potwierdzenia w tutejszych kołach kompetentnych.

W kwestji udzielenia pożyczki wewnętrznej toczą się obecnie pertraktacje.

BERLIN, 19, 12. (AW). Jak nas informują — minister Hilferding zwrócił się do Schachta o poparcie i współdziałanie w kierunku uzyskania pożyczki wewnętrznej. Jak słychać koncern „D“ banków zdecydował się pożyczki tej udzielić („D“ banki — najblisze banki niemieckie, jak Dresdner Bank, Deutsche Bank itd.). Pożyczka uzależniona jest jednakże, jak informują, od ustąpienia Hilferdinga. Wedle dotychczasowych informacji — socjaliści gotowi są dla uzyskania pożyczki poświęcić swego ministra.

Ambasador Skirmunt u królowej Marji

LONDYN, 19, 12. (PAT). W dniu dzisiejszym królowa Marja udzieliła posłuchania ambasadorowi polskiemu Skirmuntowi. Audjencja od była się w pałacu Buckingham i trwała około pół godziny.

Lokomotywa we mgle najechała na robotników

MENHEIM, 19, 12. (PAT). Z powodu mgły lokomotywa najechała na grupę robotników, zajętych na torze kolejowym. 6 robotników zostało zabitych, 6 odniosło ciężkie rany.

„Opłatkowe“ posiedzenie przy ul. Pomorskiej Właściciele nieruchomości contra magistrat i lewicowa większość 120 tysięcy złotych na pomoc żywnościową i opałow dla łódzkich bezrobotnych

Wrażenia ogólne

Ostatnie przed ferjami świątecznymi posiedzenie rady miejskiej, które odbyło się w dniu wczorajszym pod przewodnictwem prezesa inż. Holcgrebera, obfitowało w wiele ciekawych momentów.

Wylonili się one w toku burzliwej dyskusji i zjadliwej polemiki pomiędzy reprezentantami lewicy i właścicielami nieruchomości.

Jabikiem niezgody była tendencja samorządu skierowana do opodatkowania warstw zamożniejszych na rzecz uboższej ludności naszego miasta.

Obok ostrych słów, rozbrzmiewała na sali również wesołość. Typowym przykładem tej atmosfery jest dialog, jaki się wywiązał pomiędzy jednym z radnych lewicy i r. Szott'em (właściciel nieruchomości). Kiedy r. Szott dowodził, że bezrobocie powstało za sprawą, nie kogo innego, jak socjalistów, i że właściciele nieruchomości gubieni są przez samorząd, jeden z radnych zawołał:

— Panie radny, poco nam pan to mówisz; to nas denerwuje.

Radny Szott: Nie potrzebuje się pan denerwować, ja się sam denerwuję!

R. Pogonowski wchodząc na trybunę, oświadczył ku zadowoleniu ogółu: Ja nie będę denerwował ani siebie ani innych.

Przebieg posiedzenia

Na samym początku posiedzenia rada miejska dokonała UZUPEŁNIAJĄCYCH WYBORÓW CZŁONKÓW KOMISJI SZACUNKO-

WYCH DO SPRAW PODATKU DOCHODOWEGO dla VI i VIII urzędów skarbowych. Następną sprawą znajdującą się na porządku dziennym było USTALENIE WYSOKOŚCI DODATKU KOMUNALNEGO DO PAŃSTW. PODATKU OD NIERUCHOMOŚCI NA ROK 1930, która narobiła wiele wrzawy i ŚCIAGNĘŁA NA GALERJĘ WIELU WŁAŚCICIELI DOMÓW.

Referował RAD. DOLECKI.

W sprawie tej wystąpił kilkakrotnie RAD. POGONOWSKI, który zakwestjonował prawną stronę dodatku, stwierdzając, że rada nie może go uchwalić ponieważ sejm nie uchwalił jeszcze podatku od nieruchomości, a stare prawo ekspiruje.

W sukurs r. Pogonowskiemu przyszedł R. SZOTT, wskazując na to, że podniesienie wysokości dodatku jest uciskaniem kamieniczników przez samorząd; w innych miastach podatek ten jest niższy. R. Szott zarzuca magistratowi, że czyni zbyt wielkie inwestycje, wydał na nie zbyt wielkie sumy i skutkiem tego wzrosła w Łodzi ilość bezrobotnych (!).

Kończąc przemówienie r. Szott złożył wniosek w sprawie pozostawienia dotychczasowej wysokości dodatku bez zmian.

Zabiera głos ŁAWNİK KUK. Stwierdza on, że magistrat nie wprowadza obecnie nic nowego. Różnica pomiędzy obecnym dodatkiem, wynoszącym przeszło 100 proc podatku do nieruchomości, a projektowaną w wysokości 200 została miastu narzucona przez ministerstwo na podstawie ustawy o uregulowaniu finansów komunal-

nych, na miejsce zniesionych narażenie dopłat kanalizacyjnych. Zresztą za czasów min. skarbu Grodyńskiego na skargę kamieniczników dodatek zmniejszono do 125 proc. miast 200. I teraz zapewne kamienicznicy skorzystają ze zmiany rzędu i złożą rekurs. Zapewne rząd uchwałę magistratu zmieni i obniży dodatek do 160 — 175 proc. Miasto nie może się jednak bawić w przepowiednie i dlatego proponuje 200 proc.

Poddane pod głosowanie oba wnioski r. r. Szotta i Pogonowskiego, które zostały obalone.

Wniosek magistratu przeszedł większością głosów.

Z kolei rada miejska uchwaliła umieścić w budżecie pożyczkę 120 TYS. ZŁ. NA POMOC ŻYWNOŚCIOWĄ I OPAŁOWĄ DLA BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Sprawa ustalenia systemu PRZY

BERLIN, 19 XII. (PAT). Biuro Wolffa donosi: W wyniku porozumienia między rządem Rzeszy a prezesem Banku Rzeszy dr. Schachtem 5 stronnictw, należących do koalicji zgłosiło dzisiaj w Reichstagu projekt ustawy o umorzeniu w drodze nadzwyczajnej długu płynnego Rzeszy. Wniosek przewiduje utworzenie specjalnego funduszu, który najpóźniej do końca roku budżetowego 1930 wynosić ma 450 milionów marek.

Król angielski otworzy konferencję morską

LONDYN, 19, 12. (PAT). Na posiedzeniu izby gmin premier zamknął, że I zebranie publiczne konferencji morskiej 5 mocarstw odbędzie się w trybunie królewskiej izby lordów, w dniu 21 stycznia 1930 r. i że król Jerzy zgodził się dokonać otwarcia konferencji i wygłosić przemówienie inauguracyjne.

W końcu powzięto jeszcze uchwałę w przedmiocie przejęcia z powrotem w posiadanie gminy miejskiej t. zw. POLESIA WIDZEWSKIEGO oddanego w swoim czasie skarbowi państwa pod budowę dworca towarowego.

Zamknięto posiedzenie z powodu późnej pory i tem samem odłożono obrady nad ostatnim punktem porządku dziennego o Utworzeniu składu Miejskiego, do którego byłoby przewożone ZASEKWESTROWANE RUCHOMOŚCI PODATNIKÓW. Przewodniczący zamykając posiedzenie życzył radnym wesołych świąt.

St. Gel.

**PULSA
MYDŁA**



PRZEMYSŁ MYDLARSKI I PERFUMERYJNY FR. PULSA S.A. WARSZAWA

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA
Klisze 100
Reklam Gazetowych
Cenny, zow. Prospektów
Zdjęcia fotograficzne dla celów reklamowych
Rysunki, projekty reklamowe
Wydawnicze wybitki

Zamaskowany osobnik

rzucił bombę w A.E.G.

BERLIN, 19. 12. (PAT). Budynek Powszechnego T-wa Elektrycznego był dzisiaj widownią popłochu, wywołanego nieudanym zamachem bombowym. W sali, w której mieści się kasa, zjawił się zamaskowany osobnik, który rzucił na ziemię 3 puszki, napelnione prochem strzelniczym. Jedną z puszek wybuchła, wywołując zamieszanie. Czynu tego dokonał, jak się okazało, jeden z b. pracowników, niejaki Hubatsch, chcący w ten sposób dopuścić się rabunku podczas zamieszania. Sprawca zbiegł.

Por. Łabeda skazany na 2 lata ciężkiego więzienia, degradację, wydalenie z wojska i odebranie tytułu doktora

W trzecim dniu wielkiego procesu w sądzie wojskowym o nadużycia poborowe wygłoszone zostały przemówienia stron. Na wstępie rozprawy przewodniczący mjr. Korycki odczytał bardzo ciekawy i ważny ustęp instrukcji ministerstwa spraw wojskowych o zwalnianiu poborowych z wojska. W myśl tej instrukcji mowy być nie może

o tem, by por. Łabeda nie wiedział na jakiej zasadzie może poborowych zwalniać. Jeżeli się ściśle trzymać powyższej instrukcji, to poborowy Elsner z powodu braku kwasów żołądkowych mógł być w najlepszym wypadku zaliczony do kategorii B, w żadnym zaś wypadku nie mógł otrzymać kategorii C.

Pomimo to por. dr. Łabeda zwołał całkowicie poborowego Elsnera tylko na tej zasadzie, że stwierdził brak kwasów żołądkowych. Następnie przewodniczący udzielił głosu prokuratorowi dr. Mitowskiemu, który wygłosił przeszło godzinne przemówienie. W przemówieniu swem pro-

kurator Mitowski porównał łapownictwo w Polsce z epidemią, która przedostała się do nas z Rosji, a raczej zakorzeniła się u nas podczas lat niewoli. Po odzyskaniu niepodległości rozsądnikami tej choroby były typy tej kategorii co Bęczkowska, która namawiała do łapownictwa i była motorem całej afery. Przechodząc do charakterystyki oskarżonego prok. Mitowski stwierdził, iż por. Łabeda, który ongiś cieszył się tak dobrą opinią, zgodził się zasargać mundur oficerski i dla zysku dopuścił się zbrodni.

W konkluzji swego przemówienia prokurator domagał się jaknajsurowszej kary dla oskarżonego, przewidzianej w K.K., a więc 6 lat ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, degradacją i wydaleniem z wojska.

Po przemówieniu prokuratora głos zabrał obrońca dr. Nawarski, który zbijał akt oskarżenia, opierając swą obronę na tem, iż nie można konstruować oskarżenia na podstawie zeznań ludzi, takich, jak Elsner, Bęczkowska, Dydak i t.p.

W końcu obrońca domagał się dla por. Łabedy zupełnej rehabilitacji, ponieważ łapownictwa mu nie udowodniono.

O godzinie 4 przewod sądowy zamknięto, poczem sąd udzielił na naradę.

WYROK.

O godzinie 8 wieczorem, po trzygodzinnej naradzie, przewodniczący kompletu sędziowskiego mjr. Korycki ogłosił wyrok treści następującej:

Porucznik dr. Antoni Włodzimierz Łabeda, zastępca ordynatora wojskowego okręgowego szpitala w Łodzi przy ul. Żelaznego, uznany został winnym, iż w lipcu roku 1927 podczas pełnienia obowiązków służbowych w charakterze lekarza w szpitalu wojskowym podczas badania lekarskiego dał bezprawnie poborowemu Elsnerowi kategorię C zamiast B, czem dopuścił się nadużycia władzy i skazany zostaje za to przestępstwo na 1 rok więzienia, zamknięcia domu poprawy.

Za zbrodnię przyjęcia łapówki w wysokości 100 dolarów od macherki poborowej Chodess Bęczkowskiej, zam. w Łodzi (Wschodnia 42), skazany zostaje na 2 lata ciężkiego więzienia z pozbawieniem praw, degradacją do stopnia szeregowca, wydaleniem z wojska, odebraniem tytułu doktora oraz konfiskatą 100 dolarów na rzecz skarbu państwa.

Wobec zbiegu zbrodni sąd wydaje łączny wyrok skazania por. dr. Włodzimierza Antoniego Łabedy na 2 lata ciężkiego więzienia ze skutkami prawnymi.

Oskarżony wyroku nie przewijał, zapowiadając wniesienie apelacji.

Bezpośrednio po ogłoszeniu wyroku por. Łabeda został aresztowany wskutek odrzucenia wniosku obrony o pozostawienie go na wolności ze względu na święta Bożego Narodzenia.

Trzej kolejarze oszuści nabierali naiwnych na większe sumy pieniężne, obiecując wzamian wyrobienie posady konduktora

Piotrków został w dniu onegdajszym poruszony wiadomością o niesłychanej aferze kolejowej, której nici sięgają do Częstochowy, a nawet i stolicy. Afera ta została wykryta dzięki przypadkowi.

Szczegóły tej afery zebrane przez władze śledcze przedstawiają się następująco.

Na stacji Piotrków pracowali od szeregu lat w charakterze dyżurnych ruchu trzej kolejarze J. Portyla, St. Zięba i J. Borowski, którzy do ostatniego czasu ze wszystkich swych obowiązków wywiązywali się zupełnie dobrze.

W ostatnim czasie popsuło się coś i władze przełożone postanowiły nad wspomnianymi osobnikami roztoczyć baczną opiekę.

Pewnego dnia zawiadowca stacji Piotrków zauważył, że do jednego z dyżurnych ruchu podszedł jakiś młody człowiek, który z nim dość długo szepotał a następnie wręczył mu kilka nasć banknotów.

Następnego dnia kolejarzy ów przyszedł na służbę nie pijany. Zawiadowca począł go pilnie śledzić.

Kontrola ta z biegiem czasu rozciągnęła się również i na pozostałych dwóch dyżurnych ruchu, niestety jednak cała trójka musiała coś przewachać, ponieważ praca ich i postępowanie stały się znów menaganne.

Zmiana ta dotyczyła jednak tylko godzin, spędzanych na dworcu po pracy bowiem cały czas przepędzali w kabaretach i knajpach, rzucając pieniądze na lewo i prawo.

Ta rozrzutność zwróciła uwagę policji.

O spostrzeżeniach tych naczelnik miejscowego wydziału śledczego zakomunikował zawiadowcy stacji, który ze swej strony oświadczył, iż dawno już podejrzewał wszystkich trzech o jakieś ukryte machinacje, na tworcę jest jednak wszystko w porządku i o żadnym nadurzeniu nie może być nawet mowy.

Po uzasadnieniu swych podejrzeń, kierownik wydziału śledczego roztoczył za pośrednictwem swych funkcjonariuszy baczną opiekę nad wszystkimi trzema podejrzanymi.

Rezultat tej inwigilacji był nadszpedziany.

Okazało się, iż Zięba, Portyla i Borowski codziennie spotykają się z jakimiś młodymi ludźmi, którzy wręczają im okazałe kwoty pieniężne.

Przez dłuższy czas policja nie mogła ustalić jakiego rodzaju

są te interesy, aż wreszcie przypadek przyszedł z pomocą organom bezpieczeństwa.

Pewnego dnia do zawiadowcy stacji przyszła jakaś starszka, która zapytywała się kiedy wreszcie syn jej dostanie posadę konduktora.

Na zdziwioną minę zawiadowcy stacji opowiedziała, iż syn jej sprzedał całe urządzenie mieszkania, żeby tylko móc złożyć kaucję w wysokości 1500 złotych, która wręczył jakiemuś kolejarzowi wraz ze 100 złotymi za wyrobienie mu posady konduktora.

W umyśle zawiadowcy stacji momentalnie skojarzył się fakt składania kaucji z tajemniczymi machinacjami trzech dyżurnych ruchu, to też niezwłocznie dał znać policji o powyższym. Wszystkich trzech spółników aresztowano. Początkowo zaprzeczali wszystkiemu, lecz wzięci w krzyżowy ogień pytań przyznali się do wszystkiego.

Osadzono ich w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego. Obecnie policja zbiera wszystkie poszczególne fakty, dotyczące przestępstwa, oraz ustala listę osób, nabranych przez trzech oszustów.

Nosorożec wykopany w Polsce

Jedyny w świecie doskonale zachowany okaz fauny przedpłotowej z przed 30.000 lat wydobyto w Staruni (woj. stanisławowskie)

Poszukiwania paleontologiczne prowadzone od kilku miesięcy pod egidą Krak. Akademii Umiejętności przez dr. Panow, kustosa Akademii w dyluwialnych pokładach dna doliny Starunsko-Mołatowskiej koło Bohorodczan, woj. Stanisławowskie, zostały uwieńczone wspaniałym wynikiem. We wtorek, dnia 17 b. m. w południe, z ropnych łódz pogłębionego starego szybu kopalni wosku ziemnego w Staruni, przy pomocy oddziału pionierów 48 p. p., wydobyto całe doskonale zakonserwowane, skórą okryte, cielsko przedhistorycznego nosorożca, które umieszczone na specjalnej platformie, wysłane zostało do Krakowa, gdzie po odpowiednim spreparowaniu pomnoży zbory Akademii Umiejętności stanowiąc jedyny w świecie (obok małuta z Berezówki), tak doskonale zachowany okaz fauny z przed lat około trzydziestu tysięcy.

Aktowi wydobywania nosorożca na światło dzienne towarzyszyli: komisarz Akademii Umiejętności, złożony z prezesa prof. dr. Kostaneckiego i prof. Stacha, delegat uniwersytetu lwowskiego dr. Marjan Kamieński, liczni przedstawiciele władz wojewódzkich i powiatowych, oraz gromada ludności ze Staruni i okolicznych wiosek, zważona niezwykle widowiskiem.

Szczegóły tego odkrycia przedstawiają się według relacji dziennikarskiej następująco:

W dolinie Łukowca, okolonej wzgórzami — znajduje się stara kopalnia wosku ziemnego. W dołwie

tej i na stokach wzgórz firma „Premjer“ wystawiała trzy wieże wiertnicze i poszukuje ropy. Mniej więcej w środku doliny znajduje się stary szyb, w którym znaleziono nosorożca.

Aby wydobyć zwierza na wierzch, odkomenderowany został (na skutek starań Akademii) oddział pionierów, który po biskopie niesłychanej pracy wykopał opodal niewyoległy drugi szeroki szyb, głębią na 13 m. i przesunął korpus nosorożca, złożony na platformie do nowego szybu, zaopatrzonego w wyciąg.

Zaskrzypiał kierat, trzeszczały lin. Powoli dźwiga się platforma. Z ramienia min. oświaty p. Suchanowski pilnie filmuje całą scenę.

Wreszcie z czeluści szybu ponad belkowania szybu wylała się platforma, na której spoczął zwierz z epoki dyluwialnej — i można już jego kształty po 30,000 lat, znowu oglądać w pełnym świetle dnia grudniowego.

Jest to niewielki względnie okaz młodej samicy nosorożca, długi niespełna półtrzecia metra, wagi około dwu ton. Bydlątko leży sobie na boku, z zadartymi do góry czterema nogami, z ogonkiem lekko zakreconym. Skóra doskonale się zachowała; wymacerowana w nafcie, zachowała w pełni elastyczność, straciła tylko owłosienie. Na brzuchu popękala. Szyja jednak doznała niestety uszkodzeń, głowa przekręciła się, jest też uszkodzona i

nie widać, czy zdobna była w jeden czy dwa rogi.

Z trudem ładują żołnierze przesiąkniętą ropą naftową cielsko na przygotowany wóz-platformę, która zostanie obita deskami, aby utworzyła skrzynię. Któryś z nacjary mówi, że należałoby naprzód wydość tę krówkę, bo kopalnia ma prawo do nafty.

Uczni przedstawiciele uniwersytetów i Akademii oglądają szczegółowo ów jedyny w całości zachowany okaz dyluwialnego nosorożca, nieoceniony skarb dla nauki. A w kilku skrzyniach dr. Panow zgromadził mnóstwo okazów drobnej fauny i flory przedhistorycznej.

Będą miały pracowni naukowe na lata robotę! Posypią się monografje, musi ukazać się wielkie wydawnictwo Akademii Um. Cały świat uczony dozna emocji i pozazdrości nam tej zdobyczy!

Co czeka dalej nosorożca?

Jak informują prezes Kostanecki i prof. Stach w Akademii Umiejętności na przyjęcie panienci przygotowali już wannę. Ale naprzód sporządzą odlew gipsowy, następnie wykąpią w soli, ściągną skórę i ładnie ją wypchają, szkielec zaś będzie osobno spreparowany. Dokoła tej operacji preparator ze Lwowa, ten sam, który w roku 1907 preparował szczątki uprzednio znalezionej w Staruni nosorożca, z pomocą operatora z Warszawy.

I będzie miała Polska w Krakowie jedną światową osobliwość wiecej w muzeum Akademii.

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

ŻÓŁTA KANAPA

POWIEŚĆ SENSACYJNA Z ŻYCIA WIELKIEGO MIASTA V. WILLIAMSA

Ciąg dalszy).

— Tymczasowo tego nie robi — odrzekł Boulot. — Manderton wbił sobie w głowę pewną teorię i tymczasowo nie mogę jej zbijać, nie chcąc obudzić czujności w Ramonie. Wolę aby pani przyjaciół spędził jedną lub dwie noce w więzieniu, niż żeby winny miał się nam wymknąć.

Francuz usiadł obok Dolores na żółtej kanapie.

— Ostatnie słowa pani siostry tyczyły się tej kanapy. — Wiemy, że mebel ten stał już w atelier pani Cranmore w Nowym Jorku, jest więc on jedynym łącznikiem z jej przeszłością, w którą tak tajemniczo wplątany jest Ramon de la Bandera. Dlaczego powtórzyła dwa razy przed śmiercią: „Żółta kanapa żółta kanapa?” Czy było to wyjaśnienie? Zwierzenie? Czy kiedykolwiek wspominała pani o łączności między Ramonem a tą kanapą?

Dolores potrząsnęła głową.

— Nie! Sama zastanawiałam się już nad ostatnimi słowami tej biednej siostry, ale nie mam pojęcia, co one mogły oznaczać.

Boulot pogładził ciężki, żółty jedwab pokrycia.

— Tu znajduje się rozwiązanie ciemnej zagadki, — rzekł, — gdybyśmy tylko umieli przeczytać to, co trzeba! Czy ta kanapa w jakiś tajemniczy i niepojęty dla nas sposób mogła spowodować spotkanie pani siostry z Ramonem? Wszystko przemawia za tem, że udała się ona do atelier, aby się spotkać z Ramonem. Ale mimo to wiemy, że nie umówiła się z nim, ani listow-

nie, ani telegraficznie, ani telefonicznie...

— Skąd Carmen mogła wiedzieć, że Ramon jest w Londynie?

— Dowiedziała się o tem z gazety, którą czytała w klubie. I prawdopodobnie stamtąd poszła wprost do Quayre'a. Ale dlaczego?

— Jakże to straszne, że ten człowiek kręci się po Londynie i policja go nie aresztuje!

— Dlaczego poszła do Quayre'a? — powtórzył Boulot, jakby pytał sam siebie.

— Juljan przecież był jedyną osobą w Londynie, którą znała jeszcze w Nowym Jorku...

— To prawda!

— I znał on ich oboje: Ramona i Carmen. Może więc Carmen udała się do niego, aby spotkać się tam z Ramonem, albo dowiedzieć się o jego londyński adres

— Albo, — dodał Boulot, — bała się. Może pragnęła, aby Quayre obronił ją przed tym mężczyzną, o istnieniu którego nie chciała powiedzieć mężowi...

ROZDZIAŁ XX.

Ciężkie, zachmurzone niebo wisiało nad miastem. Georg Cranmore, stosownie do rady Mandertona, zaopiekował się bratem i zabrał go do siebie; w willi pozostała Lettice Harbury z Dolores oraz pan Boulot.

Rozwieszał on w miarę możliwości kobiety opowiadaniem wesołych historyjek z życia paryskiego. Znał anegdoty z życia królowych, aktorek, mężów stanu, artystów, dziennikarzy i lotrzyków. Nieraz na twarzach

zasmuconych kobiet ukazywał się uśmiešek.

Akurat siedzieli razem przy kolacji, gdy pokojówka przyniosła depezę dla francuza. Boulot przeczytał ją i w oczach jego zajaśniały iskierki. Napisał odpowiedź na kawałku papieru, poprosił pokojówkę, aby natychmiast to załatwiła i wstał śpiesznie.

— Przepraszam bardzo, moje panie, — rzekł, — ale muszę teraz towarzystwo opuścić. Nie wiem kiedy wrócę, ale mam przecież klucz od zatrasku, więc się dostanę do mieszkania. Postaram się zachowywać bardzo cicho... A więc dowiedzenia!

Gdy Dolores weszła do swego pokoju, akurat oświetliła go błyskawica. W świetle jej ujrzała że wskazówki zegara stoją na wpół do drugiej. Zegar był nie nakręcony. O szyby bił deszcz. Nad miastem szalała burza.

O jedenastej Dolores położyła się do łóżka, ale nie mogła zasnąć. W sercu czuła głuchy ból. Miała wrażenie, że wszystkie cierpienia całego świata spoczęły na jej barkach. Od czasu rozmowy z Boulot'em widziała siostre w innym świetle: nieszczęśliwą kobietą w wiecznej obawie przed czemś nieznanym, co drze mała w głębi pięknej głowy. To nie była już ta Carmen, którą znała, promiennie piękna, ubóstwiana przez męża, czczona przez każdego, kto się znalazł w pobliżu niej, pełna szczęścia przy swym ognisku domowym — to był inny człowiek, kobieta krwawiąca sobie dłonie o żelazne kraty tajemniczego świata i nie umiejąca wyzwolić się z tajemnej męki...

Leżąc w łóżku Dolores poczuła nagle ochotę udania się do pokoju Carmen. Czuła, że musi tam iść, i zdawało się jej, że w atmosferze przesyconej osobą zmarłej siostry znajdzie odpowiedź na gnębiące ją pytania...

W pokoju Carmen rolety były spuszczone, mimo to Dolores nie zapaliła światła. Ciemności odpowiadały jej nastrojowi, a monotony szum deszczu uspokajał ją. Podeszła do okna, podniosła roletę i uchyliła lufcik. Niebo rozświetliła jaskrawa błyskawica. Dolores przerażona cofnęła się w głąb pokoju i usadła na żółtej kanapie, plecami do okna, aby nie widzieć błyskawic. Zrobiło się jej zimno; przekreśliła kontakt małego elektry-

cznego piecyka, który stał obok kominka. Rurki z mlecznego szkła rzucały blask na twarz dziewczęcia...

Przebywanie w pokoju siostry było dla Dolores bolesną pociechą. Gdy zamykała oczy, czuła obecność Carmen; wprost widziała ją w białej, rannej sukience, siedzącą w promieniach słońca, wpadających przez okno...

Potem zaczęła myśleć o Juljanie. Owego popołudnia w atelier malarz trzymał ją w ramionach i tulił do piersi. A potem... Dolores nie wiedziała, jak się to stało... zarzuciła mu ręce na szyję i usta ich połączyły się w gorącym pocałunku...

Juljan był dobry i miły! Taki cierpliwy i dzielny w okresach niepewności życiowych, pełen radości życia i przytem niezwykle wrażliwy! Jak przykro mu było z tego powodu, że Carmen nie wzięła go w obronę wobec Jima. Biedny Juljan!

Ujrzała go przed sobą w kitlu malarskim, ze zgaszonym papierosem w wargach, stojącego przed stalugami, i rozmawiającego wesoło z nią i z całym towarzystwem, z którym przyszła do pracowni.

— On ma słońce w sercu, — powiedział ktoś kiedyś o Juljanie i rzeczywiście miało się wrażenie, że promieniuje z niego słońce. Nie było w nim żadnych ciemnych zakątków. Gdy patrzył na nią z miłością, w oczach jego było tylko słońce...

Nagle Dolores otworzyła oczy. Serce jej biło głośno. Przez szum deszczu usłyszała skrzyp kroków na żwirze ogrodowym. Znowu kroki. Potem nastąpiła cisza.

Przerażenie, które dopiero co wypędziła z duszy, znów ją opadowało. Z ciemności pełzał

strach. Siedziała sztywno na kanapie, bojąc się obejrzeć. Nadsluchiwała...

Rozległ się odgłos kroków na kamiennych schodach ogrodowych. Okno zgrzytnęło cicho. Ktoś wszedł do pokoju... Dolores zerwała się.

Ujrzała sylwetkę wysokiego mężczyzny, zwróconego twarzą ku niej. Oczy jego chciały przeniknąć ciemności. Światło elektrycznego piecyka rzucało tajemnicze cienie na stanowczą, trupio bladą twarz.

ROZDZIAŁ XXI.

Z ubrania nieznanego kapła woda, a czarne włosy, wysuwające się z pod kapelusza, były przyklepione do czoła i skroni. Dolores patrzyła nań z osłupieniem.

Miał ostrą, twardą twarz. Jedynie bezgraniczny smutek w oczach łagodził przerażenie, które wywoływało to groźne oblicze. Ręka w czarnej, gumowej rękawiczce wsunęła się do kieszeni, wyjęła z niej rewolwer i skierowała go w stronę Dolores.

— Proszę odejść od kanapy! Mówił szeptem, ale głos jego brzmiał surowo i rozkazująco. Rewolwerem wskazał bibliotekę, stojącą w pobliżu kominka.

— Proszę stanąć tam i obejrzeć sobie ścianę! O ile pan odwróci się lub powie jedno słowo — strzele!

(d. c. n.)

Zapisujcie się na członków L.O.P.P.

CASINO

Dziś po raz ostatni!

Niebywałe sytuacje sensacyjne, pełne pikanterji i humoru, treścią których są uciśnione przygody sobowtóra złodziejki w filmie p. t.:

JEJ PIEPRZYK

W rolach głównych:
LILJANA HARVEY, WILLI FRITSCH
HARRY HALM, ZIGFRID ARNO
WARWICK WARD

Nad program: Aktualności filmowe

Ilustracja muzyczna układu p. Leona KANTORA
 Początek seansów o godz. 4.30, 6, 8, 10. 9168

JAKĄ GWIAZDKĘ

szykuje stałym swym bywalcom kinoteatr

LUNA

?

0174



Dziś i dni następnych! — Najmilsza, Najzgrabniejsza, Najliglarniejsza, Najrozkoszniejsza aktorka świata **Anny Ondra** w swoim ostatnim najpiękniejszym filmie p. t. w głównej roli męskiej **GRZESZNICA Z MONTPARNASSE** **Andre Roanne**

Uroczą Annę Ondrę osiągnęła w filmie tym rekord powodzenia, stwarzając sceny zdrowego humoru i pikanterji.

Początek seansów o godz. 4-ej, 10.15. w sob. niedz. i święta o 12 pp. Nad program: **Romans Monka i Kronika filmowa P. A. T.**
 Orkiestra pod dykcją p. R. KANTORA.

Wiadomości bieżące

„Choinka”

w szpitalach miejskich

Dorocznym zwyczajem wydział zdrowotności publicznej organizuje we wszystkich szpitalach miejskich wiozową wigilią dla chorych, którzy prócz tego otrzymywać będą w ciągu świąt Bożego Narodzenia specjalny wkł „święteczny”. We wszystkich szpitalach zapalona będzie również w wieczór wigilijny tradycyjna „choinka”, a w uroczystości tej weźmie udział również personel szpitalny.

Szczególniej okazałe wypadnie uroczystość „choinki” w sanatorium miejskim dla dzieci w Łagiewnikach, gdzie chora dziatwa obdarowana zostanie „gwiazdkowymi” upominkami i łakociami.

Nocne dyżury aptek

Dziś, w nocy, dyżurują następujące apteki: L. Pawłowski (Piotrkowska 307); S. Hamburg (Główna 50); B. Głuchowski (Narutowicza 4); J. Sitkiewicz (Kopernika 26); A. Charemza (Pomorska 10); A. Potaż (Plac Kościelny 10).

Dodatkowe zebrania kontrolne szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia

Na podstawie rozporządzenia ministra spraw wojskowych z dnia 3 sierpnia 1929 r. odbędą się dodatkowe zebrania kontrolne dla tych szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, zamieszkałych w Łodzi na terenie komisariatów 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13, 14, którzy na zasadnicze zebrania kontrolne w r. b. zgłosić się nie mogli.

Do dodatkowych zebrania kontrolnych w roku bieżącym obowiązani są zgłosić się:

- szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią i bez broni (kat. A, C, D, względnie A, C, C jeden, C dwa), urodzeni w latach 1904 i 1889;
- szeregowi rezerwy, urodzeni w roku 1902, którzy w latach 1927, 1928 i 1929 ówczesną z jakichkolwiek powodów nie odbyli;
- szeregowi pospolitego ruszenia kat. C i D (względnie C jeden i C dwa), urodzeni w roku 1902.

Na dodatkowe zebrania kontrolne należy się zgłosić do powiatowej komendy uzupełnień Łódź - Miasto II, ul. Nowo - Cegielińska 49-51, w terminie wyznaczonym w niżej podanym planie, o godzinie 9 rano punktualnie z książeczką wojskową,

Zuchwałe włamanie do Spółdzielni Spożywców w Łodzi

Nocy ubiegłej niewykryci narażeni sprawcy dokonali zuchwałego włamania do lokalu Powszechnej Spółdzielni Spożywców nr. 50 przy ul. Brzezińskiej 73.

Szczegóły tego śmiałego włamania przedstawiają się następująco:

Włamywacze, których było najprawdopodobniej trzech, około godziny 1 w nocy przystąpili do wybijania muru. Narzędziem, które im posłużyło do tego celu, był najprawdopodobniej łom, lub sztaba żelaza.

Praca przy wybijaniu otworu trwała najwyżej godzinę, poczem złoczyńcy dostali się do lokalu, gdzie zaczęli pładnować.

Po dokonaniu kradzieży włamywacze wyszli tą samą drogą, poczem przeszli przez płot wychodzący

Po skrupulatnem zbadaniu komisja miejska przyjmie asfalt od P. T. A.

W ostatnich dniach komisja miejska dla odbioru robót asfaltowych, wykonanych na ul. Piotrkowskiej i Placu Wolności przez P. T. A., od była — pod przewodnictwem p. ławnika R. Izdebskiego — szereg posiedzeń, na których rozpatrzono wszelkie akty, dokumenty, rachunki itp., dotyczące ułożenia nawierzchni asfaltowej. Poza tem, komisja dokonała pomiarów wykonanych

robót oraz próbnych wycięć warstw betonowej i asfaltowej. Wycięte bryły przesłane zostaną do zakładu badawczego przy politechnice warszawskiej, celem dokonania analizy chemicznej. Komisja, po wszechstronnem zbadaniu wykonanych robót asfaltowych, przyjęła rachunków firmy P. T. A. na sumę zł. 998,000, wnosząc jednak szereg zastrzeżeń co do zauwa-

żonych usterek i niedokładności, dotyczących: 1) jezdni na Placu Wolności, 2) t. zw. ław ściekowych i 3) kostki granitowej, ułożonej przy szynach tramwajowych.

W dniu dzisiejszym odbędzie się ostatnie posiedzenie komisji odbiorczej, na którym nastąpi podpisanie protokołu odbioru przez przedstawiciela magistratu i P. T. A.

Fałszywe włosy i fałszywe weksle puszczał w świat właściciel hurtowni peruk Dyskonterzy łódzcy poszkodowani na sumę 57.900 złotych

W dniu wczorajszym na ławie oskarżonych sądu okręgowego zasiadł kupiec łódzki Abram Paprociński, lat 41, właściciel hurtowni włosów do peruk, zamieszkały przy ulicy Konstantynowskiej 26, pod zarzutem fałszowania weksli.

Szczegóły sprawy tej w świetle aktu oskarżenia przedstawiają się następująco:

W roku 1928 Paprociński

zwrócił się do właściciela sklepu ze słodyczami i owocami przy ulicy Konstantynowskiej 31, Berka Klajnbauma z propozycją dyskonta weksli.

Kiedy wyżej wymienieni chcieli obejrzeć weksle, Paprociński pokazał im kilkanaście sztuk, opatrzonych pierwszorzędnej żyrami.

Tranzakcja doszła do skutku. W terminie płatności wszystkie weksle zostały wykupione.

Począwszy od tego dnia Paprociński stale dyskontował weksle u Klajnbauma i Rajchenberga, wywiązując się jaknajlepiej ze wszystkich zobowiązań. Ale w kwietniu roku bieżącego wszystkie weksle Paprocińskiego poszły do protestu.

Niektórzy z wystawców odmówili zapłaty, kwestjonując podpisy na wekslach jako sfałszowane.

W dniu 31 lipca r. b. obaj poszkodowani złożyli zameldowanie w wydziale śledczym, posiadając o sfałszowanie podpisów przez Paprocińskiego.

Na dowód słów swoich załączili 74 weksle, opiewające na sumę od 100 do 200 zł., a wystawione i żyrowane przez B. Pęprysza, Jakuba 7, J. A. Rozenmana, Gdańska 16, H. Wołkowię, Konstancynowska 11-13, M. Markowicza, Konstancynowska 3, Sz. Blumsztajna, Stary Rynek 6, Chyła Morawieckiego, płatne u Paprocińskiego, Sz. Izbyckiego, Zgierska 28 i J. Hurstarkę, razem wszystkich weksli było na sumę 7.900 złotych, podczas gdy w obiegu znajdowało się jeszcze weksli na sumę 50.000 zł.

Na przewodzie sądowym Paprociński przyznał się do fałszowania podpisów, wyjaśnia-



Dziś i dni następnych!

Okrutna wizja wojny światowej w wielkim dramacie miłości matczynej p. t.

Ostatni Syn

reż. JOHN FORD

W roli głównej: Niezrównana tragiczka jako matka

Margareta Mann

jako 4 synowie:

Charles Morton,

James Hall,

Francis Bushman,

George Mecker,

Wielka orkiestra symfoniczna pod batutą Sz. Bajgelmana. 9171

Oszukano

mnie obietnicą łatwych zarobków

Wciągnięto

mnie w zasadzkę

Sprzedano

jako białą niewolnicę

Rzucono

dolupanarów w Ameryce

Katowano

nieładzko zmuszając do postuszeństwa

Mnie jednej

z tysiąca cudem udało się wydostać z tego piekła

Wszystkie

moje przeżycia możecie ujrzeć

W FILMIE

Szlakiem Hańby

Niezwykłe zaloty

Obraz moralności publicznej w Parku Poniatowskiego

W dniu wczorajszym w sądzie grodzkim rozegrała się niezwykła wprost sprawa. Oto na ławie oskarżonych zasiadł młody, bo zaledwie 17-letni chłopiec Mieczysław Biernacki.

Szczegóły popełnionego przez niego przestępstwa przedstawiają się następująco:

Pewnego pięknego letniego poranku oskarżony siedział w parku Poniatowskiego na ławce obok jakiejś bardzo przystojnej pani.

W pewnej chwili młodzieniec, który starał się z sąsiadką swoją nawiązać rozmowę, zaczął się najzwyczajniej w świecie rozbierać i to poczynając od... spodni.

Na ten widok pani krzyknęła, zbiegli się ludzie, którzy, widząc co się dzieje chcieli młodzieńca formalnie zinczować.

Na szczęście przybył w porę posterunkowy, który wyrwał Biernackiego z rąk rozwścieżonego tłumu i odprowadził do komisariatu.

Na sądzie Biernacki tłumaczył się, iż bliskie sąsiedztwo pięknej dziewczyny podziałało nań tak potężnie, iż nie zdawał sobie sprawy z tego co robi.

Sędzia biorąc pod uwagę młodociany wiek oskarżonego, jak również i inne okoliczności łagodzące skazał go na 4 dni aresztu.

Pierwszy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

Narutowicza 20.

Narutowicza 20.

9172

Dziś i dni następnych!

Koncert gry dwóch znakomitych śpiewaków:

AL JOLSON

jako „SPIEWAJĄCY BŁAZEN”

BENJAMINO GIGLI

W operze „CAVALERIA RUSTICANA”

Film wyświetlany na aparatach światowej sławy firmy WESTERN ELECTRIC COMPANY

Początek seansów o godz. 5.45, 7.45 i 10 wiecz.

Robotnik nie jest w stanie płacić za mieszkanie więcej, niż piątą część swego zarobku

Jak magistrat ustalił komorne

za mieszkania w domach miejskich na Polesiu Konstantynowskim

Specjalny wywiad „Głosu Porannego“ z ławnikiem magistratu łódzkiego p. Ludwikiem Kukiem

„Głos Poranny“ podał już obszernie i wyczerpująco informacje o pracach specjalnych komisji i magistratu łódzkiego, związanych z ustaleniem komornego i systemu przydziału mieszkań w świeżo wzniesion. przez miasto domach kolonii robotniczej na Polesiu, które niezadługo będą oddane do użytku robotniczym lokatorom.

Podając do wiadomości publicznej uchwały magistratu i komisji,

należałoby również oświetlić motywy, jakimi kierował się samorząd łódzki przy określeniu stosunkowo bardzo niskiego czynszu we wspomnianych domach.

Pobudki, jakimi kierował się magistrat, wszczynając akcję budowlaną i określając komorne przedstawiają się w świetle wywodów przewodniczącego specjalnej komisji p. ławn. Kuka bardzo interesująco:

źródła te jednak są zamknięte, tak, że na rozbudowę niema właściwie pieniędzy. Wydatkowane w ciągu trzech lat na te cele sumy nie przyniosły żadnego rozwiązania problemu, gdyż wyasygnowano je dla budowy prywatnej.

Tak zużytkowane fundusze nie mogły biednym ofiarom kryzysu mieszkaniowego dostarczyć mieszkań. Cena mieszkań w no-

wych domach prywatnych, uzasadniona zresztą kosztami budowy, była tak wysoka, że czyniła mieszkanie dla przeciętnego człowieka wprost niedostępnym. Walka z głodem mieszkaniowym skończyła się ostatecznie na tem, że tańsze pomieszczenie otrzymać można tylko wtedy, kiedy się jest w stanie dysponować tysiącami zł. na jego „kupno“.

szary przez prezydium rady ministrów, traktującym o zwalczaniu głodu mieszkaniowego. Komisja wyraża tam opinię, iż rozbudowa w Polsce byłaby możliwa tylko przy 3 proc. oprocentowaniu kapitału, dlatego że jedynie w takim wypadku proletarjat byłby w stanie płacić komorne.

To twierdzenie urzędowego ciała wzięliśmy, jako punkt wyjścia i magistrat przedłożył je radzie miejskiej również do zaaprobowania.

Wysokość czynszu w domach na Polesiu została zatem ustalona, biorąc za podstawę niskie, bo 3 proc. oprocentowanie kredytów budowlanych.

Jak już podawaliśmy, cena mieszkań obliczona na powyższych podstawach wynosi: za jednopokojowe mieszkanie z kuchnią 40 zł., za dwa pokoje z kuchnią 60 zł., oraz 85 zł. miesięcznie za mieszkanie, składające się z trzech pokoi i kuchni.

St. G.

Jak to było dawniej, przed wojną

W dobie przedwojennej — powiedział ławnik Kuk — w udzielonym przedstawicielowi „Głosu Porannego“ wywiadzie — domy mieszkalne traktowane były, jako przedsięwzięcia dochodowe. Tani kredyt sprzyjał rozbudowie, zaś podaż i zapotrzebowanie regulowały ceny czynszu. Przy koncentracji przedsięwzięcia budowlanych i właścicieli nieruchomości, gdyby stworzyli odpowiednią trust-cenę, te podskoczyłyby napewno jeszcze wyżej. Na szczęście konkurencja wzajemna i większa produkcja domów, aniżeli zapotrzebowanie na mieszkania, normalowały wysokość komornego.

mimo to czynsz utrzymywał się stale na pewnym poziomie i robotnik musiał płacić za jedno-izbowe mieszkanie jedną piątą lub jedną szóstą swych zarobków, urzędnik, który zajmował pokój z kuchnią, jedną czwartą swych poborów, a człowiek o wolnym zawodzie (lekarz, adwokat i t. p.) za swe wielopokojowe mieszkanie opłacał czynsz w wysokości jednej trzeciej swych dochodów.

Właścicielowi dom przynosił 10—15 proc. Kredyty budowlane mógł on z łatwością uzyskać na hipotekę po 5—7 proc. w stosunku rocznym.

Domy na Polesiu Konstantynowskim

Te łódzkie bolączki nie są wyłącznie lokalne. Są problemem ogólnopolskim, europejskim i światowym. Na całym świecie szuka się wyjścia z sytuacji. Niemcy walczą o kredyty budowlane w wysokości 1—1 i pół proc. w stosunku rocznym. Belgja wierzy, że 2-proc. kredyty zdołają sprawę rozwiązać. Francja dąży do stworzenia 500 miljardowego (frs.) funduszu budowlanego. Wiedeń zdobywa na ten cel pieniądze drogą większego obciążenia podatkami właścicieli starych domów.

My w Łodzi nie posiadamy ani solucji żadnych środków na łagodzenie głodu mieszkaniowego gdyż, jak już powiedziałem —

ciągnie dalej nasz rozmówca — 7-procentowe kredyty budowlane z Banku Gospodarstwa Krajowego zostały całkowicie wstrzymane.

W takim stanie rzeczy rozpoczął samorząd łódzki budowę — kolonję robotniczą — 20 wielkich bloków mieszkalnych o 1000 mieszkańach. Na budowę tę wydano 15 milionów złotych, z których zaledwie 7.300.000 pochodziło z dwumiljonowej pożyczki dolarowej, podczas gdy reszta — z normalnych wpływów podatkowych naszego miasta. Znajdujące się na ukończeniu bloki w liczbie osmiu z 420 mieszkańami kosztowały Łódź 8.772.503 zł. 62 gr.

Łodzi brak jest 150-200 tys. mieszkań

Natomiast w okresie powojennym stosunki te uległy radykalnym przeobrażeniom. Kredytów hipotecznych wogóle nie można otrzymać, a to z dwóch względów: primo dlatego, że hipoteki przedwojenne straciły swą wartość, ich właściciele nie byli odpowiedzialnie chronieni przez ustawodawstwo; dziś wskazać można cały szereg właścicieli domów, którzy swe ogromne długi hipoteczne spłacili groszami i w rezultacie domy swe otrzymali nie jako w prezencie; secundo: dlatego, ponieważ dyskonto prywatne osiągnęło zawrotnie wysoką stopę.

Naturalnie — akcentuje nasz rozmówca — bardzo poważną przyczyną ciężkich warunków była i jest w pierwszym rzędzie wojna. Przez cztery i pół roku

trwania wojny światowej rozbudowa stanęła na martwym punkcie, zaś w następnych dzieściu latach przesilenia finansowego budowano bardzo niewiele. Produkcja nie stoi w żadnym stosunku do zapotrzebowania, i w tej chwili np. samej Łodzi brak 150 do 200 tysięcy mieszkań. Ochrona lokatorów była i jest jedyną siłą, która zabezpieczyła mieszkańców od wyzysku kamieniczników, i przy zniesieniu jej uboga ludność znalazłaby się bezsprzecznie na bruku bez dachu nad głową. Zresztą nawet dziś wyzysk ten istnieje i przejawia się w pobieraniu od wolnych mieszkań t. zw. „odstepnego“. Początkowo surowo karanego, lecz ostatnio całkowicie „tolerowanego“.

Ile powinnyby wynosić komorne

Powstaje pytanie na jakich zasadach należałoby ustalić wysokość czynszu w tych domach. Gdyby magistrat wspomniane koszty budowy chciał zamortyzować systemem kapitalistycznym po upływie lat 30, to otrzymałby sumę 779.235 zł. jako roczna rata amortyzacyjna. Gdyby tę sumę rozłożyć pomiędzy poszczególnych lokatorów, to mieszkanie 1-izbowe musiałoby kosztować 110 zł. miesięcznie. Gdyby amortyzację rozłożyć nie na 30, lecz na 90 lat roczna rata amortyzacyjna wynosiłaby 702.561 zł., a więc tylko o 10 proc. mniej, zaś czynsz od jedno-pokojowego mieszkania musiał-

by kosztować 90 zł. Jest zupełnie zrozumiałem, że samorząd łódzki takimi kategorjami nie może myśleć. Magistrat musi budowę domów prowadzić na podstawach społecznych.

Kapitał prywatny warstwom robotniczemu nie może dać mieszkań. Robotnik zaś musi mieć mieszkanie, podobnie, jak ma prawo do pracy, zagwarantowane mu przez ustawodawstwo. Jeśli mu warunki materialne w obecnej sytuacji tego mieszkania dać nie mogą, to musi mu w zdobyciu dachu nad głową pomóc państwo, albo samorząd, a więc ogół, społeczeństwo.

Jak magistrat określa czynsz

Wychodząc z tego słusznego założenia, szukaliśmy podstaw dla określenia wysokości czynszu. Przy rozwiązywaniu tego zagadnienia zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że komorne na Polesiu nie może być droższe od komornego w starych do-

mach, i że nie może ona przekraczać jednej piątej normalnych zarobków przyszłych lokatorów.

W dalszych naszych badaniach posługiwaliśmy się sprawozdaniem państwowej komisji ankwetowej, wydanem w postaci bro-

RADIO-REICHER
ŁÓDŹ PIOTRKOWKA 142

Odbiorniki najwyższej jakości
NA PRĄD, pokazy w naszym
salonie radiowym. Prosimy!
8498

WSZYSCY POWINNI WIEDZIEĆ

że najdoskonalsze wina i trunki
będące ozdobą stołów gwiazdkowych
że kosze podarunkowe od najtaniejszych do luksusowych
będące najmiłym najchętniej widzianym prezentem

nabyć można

najlepiej

po cenach naprawdę konkurencyjnych

w najsolidniejszym i najstarszym

SKŁADZIE WIN I SPIRYTUALJI

M. FELIX'A

PIOTRKOWSKA 20,
telefon 136-78. 9108

Wzmagający się handel mieszkaniami

Nad tym stanem rzeczy, państwo i rząd nie mogło obojętnie przejść do porządku dziennego. Uchwalono ustawę w sprawie

stworzenia kredytów budowlanych. Połowę państw. podatku od lokalj przeznaczono na fundusz budowlany. Od roku 1928

Dziś i dni następnych!

Jad pokusy miłosnej

Dramat pięknej Angielki, przeżywającej w stolicy Węgier pierwszy romans miłosny. W rolach głównych: **Paweł Rychter, Warwick Ward i Ewa Grey**
Wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. **A. Czudnowskiego**. Początek przedst. o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w pol. Ceny miejsc na pierwszy seans od 1.— zł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej do 3-ej wszystkie miejsca po 50 gr. i 1.— zł. 9165



TEATR, MUZYKA I SZTUKA

TEATR MIEJSKI

Dziś, w piątek, rewja wojenna „Dzielny wojak Szwed”.

Jutro, w sobotę, popołudniu „Miła Efros” z Ireną Horecką w roli tytułowej.

Jutro, w sobotę, wieczorem reportaż sceniczny A. Szenberga „Król Bawelny”.

Krotochwila w 4-ach aktach G. Dregely'ego „Dobrze skrojony frak” wchodzi na afisz w poniedziałek, dnia 23 b. m.

Komedjo - bajka Remusa „Stas łotnikiem czyli tajemnice lalek” łana będzie w 2-gi dzień świąt Bożego Narodzenia o godz. 12-iej w południe.

TEATR KAMERALNY

Dziś i dni następnych groteska Ossipa Dymowa „Bronx - Express”

W niedzielę popołudniu komedia „Mężczyzna i kobieta”.

Występy Marji Malickiej, Aleksandra Węgierki i Zbyszka Sawana rozpoczną się w dniu 2 stycznia w teatrze kameralnym.

TEATR POPULARNY

Dziś i dni następnych wodewil R. Stolea „Za dawnych dobrych czasów”.

„Kopciuszek” dany będzie jutro, w sobotę, popołudniu oraz w niedzielę, o godz. 12 w południe.

TEATR GEYEROWSKI

Jutro, oraz w niedzielę krotochwila francuska „Pan naczelnik, to ja”.

DZIS INAUGURACYJNA PREMIERA „ARARATU”

Teatr kameralny „Ararat”, który w ubiegłym roku zaskarbił sobie uznanie i sympatię szerokich sfer społeczeństwa, występuje dziś z inauguracyjną premierą p. t. „Nareszcie”.

„Ararat” mieści się obecnie w sali angielskiej przy ul. Al. Maja nr. 2.

W skład nowego zespołu „Araratu” wchodzi panie: Szejne Mi-

riam, Malwina Rappel, P. Urieh, Marja Dolska, Luba Rozenberg, Panowie: Józef Strugacz (dyrektor), J. Mandelblit, Sz. Dżgan, H. Hart, J. Zucanowicz, M. Potaszyński, N. Rajchenberg i Sz. Goldszajn.

Kierownikiem artystycznym zostaje nadal poeta M. Brodersen, kier. muzycznym p. D. Bajgelman, dekoracje P. Dinz Matus i Sz. Bluma, efekty świetlne p. Jeruzalimski. Kier. adm. jest p. M. Cytrynowski.

Początek premiery o godz. 9 w.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

W czwartek, dnia 26 grudnia od będzie się w sali filharmonii 6-ty poranek symfoniczny łódzkiej orkiestry filharmonicznej pod dyrekcją Bronisława Szulca. Jako solistka wystąpi po raz pierwszy w Łodzi utalentowana śpiewaczka Aleksandra Rudnicka, która odśpiewa z tow. orkiestry arję Lizy z op. „Dama Pikowa”, arję Micaeli z op. „Carmen” i inne. Poza tem w programie: Moniuszki Uwertura do op. „Hrabina”, Sibeliusa Valse triste, Rimskij - Korsakowa Kaprys hiszpański, Wagnera Uwertura „Polonia”, Rossini'ego Uwertura „Wielhelm Tell” oraz Liszta I Rapsodia Węgierska.

„JAŚ I MAŁGOSIA” W FILHARMONII

W środę, dnia 5 b. m. o godz. 12 w południe odbędzie się w sali filharmonii świąteczne przedstawienie dla dzieci i młodzieży. Wystawiona będzie piękna baśń operowa „Jaś i Małgosia” w 3-ch obrazach z muzyką E. Humperdincka. „Jaś i Małgosia” cieszy się zawsze we wszystkich miastach ogromnym powodzeniem. I obraz „W domu”, 2 obraz „W lesie”, 3 obraz „U Baby Jagi”. W ak. II będzie pantomima „14 aniołków” w wykonaniu ucznie klasy tanecznej szkoły rytmicznej H. Krukowskiej i L. Boruńskiej. Kierownictwo muzyczne o-

bjął dyr. Teodor Ryder. Bilety po cenach popularnych od 1 zł. do 4 zł. już nabywać można w kasie filharmonii.

SOBOTNI BAL POGOTOWIA

Pogotowie Nocne T-wa Linas Hacedek urządza w sobotę, dnia 21 b. m. w salach „Oazy” (Narutowicza 20) nader oryginalny wieczór towarzyski z udziałem zagranicznych sił artystycznych popisujących się w Malinowej. Schimay Harmany Four, „Komische Miniatur Revue” — oto niespodzianka i przebieg wieczoru sobotniego. Poza tem do tańca przygrywać będzie oryginalny „Teatralna-band” z p. Podembkim na czele. Publiczność łódzka, która przybędzie na bal pogotowia, sądząc z zapowiedzianych przez organizatorów atrakcji i niespodzianek, będzie miała długo w pamięci mile spędzone chwile w okazałych salach Oazy.

Na łódzkich ekranach Jak zginęła księżna Tarakanowa?

Tajemnica śmierci pięknej księżny Tarakanowej, bohaterki wstrząsającego dramatu miłosnego z czasów Katarzyny II, znów roznamiętna umysły z powodu wielkiego filmu Raymonda Bernarda, twórcy „Cudu wilków” i „Gracza w szachy”.

O śmierci pięknej księżniczki istnieją dwie wersje. Jedną, spopularyzowaną przez obraz Flawickiego (w Galerii Tretjakowskiej w Moskwie), głosi, jakoby nieszczę-

śna księżna Włodomira, pseudo carówna, zginęła w lochach twierdzy Pietropawłowskiej podczas wyłowu Newy w r. 1777. Druga utrzymuje, że księżna zmarła na gruźlicę w r. 1775. Tę ostatnią wersję, potwierdzoną przez tak wytrawnego badacza, jak prof. Ernest Lunński, odtwarza również Raymond Bernard w potężnym filmie, które go premiera europejska, dziwnym zbiegiem okoliczności, odbędzie się wcześniej w Łodzi, niż w Paryżu.

„Grzesznica z Montparnasse” w Grand-Kinie

Anny Ondra, małe kobieciatko o zmysłowym wyrazie niewinnych dziewcząt Greuz'a, od czasu do czasu „odstania” ten wyraz, niby maseczkę, ukazując szelmowską twarz bardzo doświadczonej kobiety. W tej właśnie dość wyrafinowanej grze artystki kryje się niewątpliwy czar młodej czeskiej. Jako grzesznica z Montparnasse Anny Ondra jest przesłodka, stworzyła bowiem sceny zdrowego hu-

moru i pikanterji. Komedia ta bawi widza, zarówno dowcipem sytuacyjnym, jak i napisami. Grzesznica z Montparnasse jest jednym z najlepszych filmów wśród wyświetlanych w obecnym przedświątecznym tygodniu w Łodzi. Talent Anny Ondry zabłysnął w całej pełni i przyczynił się w niemałej mierze do sukcesów, jakie film ten zdobył na ekranach zagranicznych.

Co usłyszymy dziś przez radio?

WARSZAWA, 1411,8 m.
12.05 — 13.10 Koncert z płyt gramofonowych.
15.45 „Kącik krótkofalowy”.
16.15 — 17.15 Muzyka z płyt gramofonowych.
17.15 „Opieka społeczna nad młodością”.
19.25 — 19.40 Muzyka z płyt gramofonowych.
20.05 Pogadanka muzyczna — wygł. p. Karol Stromenger.
20.15 Koncert symfoniczny z filharmonii warsz. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, Adam Doliżycki (dyrekcja) oraz Janina Famiłder - Heppnerowa (fort.).

RADJO ZAGRANICZNE

Berlin (418)
20.30 Kwartety smyczkowe: Glazunowa A-dur i Czajkowskiego Es-moll.
Frankfurt (390)
21.35 Koncert (Uwertura Reznicka, Koncert skrzypcowy Dworzaka, Suita Regera).
Monachjum (533)
21.30 Koncert (Uwertura „Coriolan” Beethovena i Symfonia H-moll Szuberta).
Stuttgart (360)
20.15 Muzyka kameralna (Kwintet dęty Sobecka, Fragmenty na fagot z fortepianem Webera, Sekstet dęty z fortepianem Bühlera).

Paryż (1725)
21.45 Opera Lalo „Król Ys”.
Mediolan (501)
20.30 Koncert (M. in. Suita Bizeta „L'Arlesienne nr. 2”, Koncert skrzypcowy Mendelssohna, Poemat symfoniczny Parellego, Uwertura „Rienzi” Wagnera).
Rzym (441)
21.00 Operetka Suppegno „Donna Juanita”.
Wiedeń (517)
20.05 Kolendy dawne i dzisiejsze.
Motala (1348)
22.10 Trio fortepianowe Berwaldy.
Moskwa (720)
15.30 Koncert etnograficzny (Muzyka i pieśni ludów, zamieszkujących Rosję).
Praga (487)
22.30 Muzyka współczesna (Trio dęte Melkzcka, Kwintety dęte Hindemitha i Poulency).

ARKA NOEGO

największy film w historii kinematografii.

Koledze F. Filorowi z powodu śmierci

OJCA JEGO

wyrażają współczucie
9162

Grono nauczycieli i właścicieli
szkoły G. E. Lisa

Krwawy posiew przejeżdżającego pociągu

Wczoraj o godz. 9 m. 45 na 25 klm. linii kolejowej Stryków — Łódź pociąg osobowy Nr. 550, zdążający z Warszawy do Łodzi najechał na wóz przejeżdżający przez niestrzeżony przejazd kolejowy. Jedna osoba została zabita, druga ranna, również zostały zabite dwa konie. Lekarz jadący pociągiem udzielił pomocy lekarskiej ranemu, którego odwiedziło następnym pociągiem do Łodzi.

W niedzielę dn. 22 grudnia rb. odbędzie się na cmentarzu żydowskim o godz. 12-iej w poł. poświęcenie pomnika

B. P.

Marji Kohnowej

obywatelki m. Cieclocinka
o czym zawiadamiają krewnych
i znajomych

RODZINA.

20-letni jubileusz istnienia gimnazjum Józefa Aba

Gimnazjum żeńskie Józefa Aba obchodzi obecnie 20-lecie swego istnienia. Wielką swą popularność gimnazjum to zawdzięcza swemu założycielowi i dyrektorowi p. Józefowi Abowi, który czynny jest w Łodzi na niwie pedagogicznej około 40 lat i który dołożył wielkich starań i dużo energii, by postawić gimnazjum na wysokim poziomie zarówno pod względem naukowym jak i wychowawczym.

Szkola J. Aba założona została w 1909 r. jako 7 kl. szkoła handlowa, zaś w r. 1918 została przekształcona w 8 kl. Gimnazjum humanistyczne.

W szkole Aba przez cały czas jej istnienia naučili doświadczeni pedagogowie, zwracając baczna uwagę i na stronę wychowawczą. Przed 11 laty założone zostały przy szkole klub uczniowski („Nasz Znicz”), organizacja samopomocy i kooperatywa. Wszystkie te instytucje wraz z ich sekcjami znajdują się pod kierownictwem dyrektora i rady pedagogicznej.

Do zasług szkoły należy zaliczyć również urządzenie co rok (od roku 1916) kolonje wypoczynkowe dla ucznia, gdzie umieszczone są bezpłatnie względnie za małą opłatą niezamożne uczennice.

Pod względem organizacji szkoła stoi na wysokim poziomie: ma duży lokal, gab. net fizyczny, chemiczny, pracownię, bibliotekę, salę gimnastyczną itp.

W chwili obecnej szkoła liczy 320 ucznia (prócz przedszkola) a ilość maturzystek (3 edycje b. szkoły handlowej — 71, oraz 10 edycji gimnazjum humanistycznego — 247) stanowi pokaźną liczbę, bo 318, z których pewna część zajmuje samodzielne stanowiska w społeczeństwie jako lekarze, prawnicy, nauczyciele i t. p., druzna część czynna jest w handlu, przemyśle, instytucjach handlowych i t. p.

Obchód 20-lecia istnienia szkoły Józefa Aba wywołał duże zainteresowanie wśród społeczeństwa łódzkiego, szczególnie wśród licznych grup byłych wychowanców szkoły i sfer rodzicielskich. Obchód jubileuszowy popularnej placówki kulturalnej gimnazjum J. A ba odbędzie się w nadchodzącą niedzielę, dnia 22 grudnia w sali filharmonii.



HAROLD LLOYD
CORAZ PRĘDZEJ
zdaża do kina „Palace”
HAROLD LLOYD
z choinką gwiazdkowa

pełną niespodzianek,
dowcipów, humoru,
tricków i bombastycznego śmiechu. 9176



SKANDAL!!!

Turyści spadają do A klasy

Mistrzostwo ligi za rok 1929 przyznano Warcie

Na wczorajszym zebraniu ligi 9 głosami przeciwko 4 zdecydowano przyznać walcover Warcie za mecz z Turystami

WARSZAWA, 19 XII. (Telefonem od korespond. „Gl. Por.”) Dziś odbyło się tu zebranie zarządu głównego ligi, którego najważniejszym punktem obrad była sprawa protestu Warty poznańskiej, co do jej przegranej meczu z Turystami. Gorączkowy nastrój, jaki panował wśród licznie zebranych delegatów, zwiększył się jeszcze z chwilą rozpoczęcia dyskusji nad tą sprawą. Nadzwyczaj BURLIWA WYMIANA ZDAŃ trwała przez blisko trzy godziny, przyczem delegaci klubów stojących po stronie Warty, nie przedstawili konkretnych dowodów winy Turystów, przy wystawianiu Żurkowskiego. Turyści natomiast wykazali, iż mając z P. Z. P. N. potwierdzenie zgłoszenia, BYLI UPRAWNIENI DO WYSTAWIENIA ŻURKOWSKIEGO, tak że weryfikacja zawodów z Wartą nie powinna następczo żadnych wątpliwości. Około godz. 9.30

PRZYSTĄPIONO DO GŁOSOWANIA, którego rezultat zupełnie nieoczekiwanie okazał się KORZYSTNY DLA WARTY, której przyznano walcover i tytuł mistrza Polski. STOSUNEK GŁOSÓW BRZMIAŁ 9:4, przyczem za odrzuceniem wniosku Warty głosowała, prócz zainteresowanych Turystów i Garbarń, niestety krakowska Wisła. Cztery głosy złożył sekretarz generalny ligi, łodzianin p. Dan cyger. Za przyznaniem Warcie walcoveru głosowały prócz niej: L. K. S., Polonia, Warszawianka, Legja i Czarni, a więc pięć klubów, do których dołączyło się też czterech członków zarządu ścisłego ligi: mjr. Pięcha mjr. Kempki, kpt. Wawrykiewicz i mjr. Piasecki. Niespodzianką, bodajże największą dzisiejszego zebrania, był fakt, że przewodniczący wydziału gier i dyscypliny, mjr. Piasecki, który winien bronić stanowiska wydziału, głosował

za uznaniem protestu Warty skierowanego przeciw uchwale tegoż wydziału.

Z ogólnej liczby trzynastu klubów ligowych, reprezentowanych było jedynie dziesięć

Widz. Manufaktura utworzyła sekcję hockey'a lodowego

Ruchliwe kierownictwo klubu sportowego Widzewskiej Manufaktury przystąpiło obecnie do organizacji sekcji hockey'a lodowego. Niezbędny sprzęt został już zakupiony, tak, że niebawem przystąpi on do wstępnych treningów.

Sekcja powyższa w najbliższych dniach przystępuje do PZHL.

Zjazd gwiazdzisty do Monte Carlo

Z końcem stycznia r. p. odbędzie się, jak co roku zjazd gwiazdzisty do Monte Carlo. Jest to jedna z najcięższych prób wytrzymałości automobilu i kierowców. Trudność jej polega na przebyciu przestrzeni 2 — 3 tys. km. w ciężkich warunkach zimowych, z dostępną wysoką szybkością średnią.

gdyż przedstawiciel Cracovii nie przybył, zaś reprezentanci Pogoni p. Lucyna i Ruchu p. Frank zostali wykluczeni z zarządu z powodu opuszczenia szeregu zebrania.

Konsekwencją dzisiejszej uchwały zarządu ligi jest UTRATA TYTUŁU MISTRZOWSKIEGO PRZEZ GARBARNIE na rzecz poznańskiej Warty, oraz POZOSTANIE CZARNYCH W LIDZE kosztem spadku Turystów. W związku z powyższym dowiadujemy się, że na najbliższym walnym zgromadzeniu ligi, które odbędzie się w dniach 18 i 19 stycznia, postawione będą wnioski o DODATKOWE UTRZYMANIE TURYSTÓW W LIDZE, o ile oczywiście protest Turystów, złożony do P. Z. P. N., zostanie odrzucony. Wnioski te mają zgłosić Czarni i zarząd ligi.

Tak przedstawia się sprawa w relacji naszego stołecznego

korespondenta. Ze swej strony dodać musimy, że podobne ułatwienie sprawy, a więc przyznanie tytułu mistrzowskiego i spadek z ligi, zdecydowane przy zielonym stoliku, są w sporcie bez precedensu i dotychczas nie miały miejsca. Charakterystycznym jest fakt, że podczas głosowania nad powyższą sprawą przed trzema tygodniami Turyści otrzymali o dwa głosy więcej. Zdziwienie w sterach ligowych wywołało stanowisko L. K. S., który dziś wypowiedział się stanowczo przeciw Turystom, co tłumacza faktem promocji L. T. S. G. do ligi.

Dr. med. — 4598

S. Niewiażski

Specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych leczenie światłem, badanie krwi i wydzielin

Andrzeja 5. telef. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9 wiecz w niedziele i święta od 9—1.
Oddzielna poczekalnia dla pań

Reprezentacja bokserska Polski na zawody z Niemcami Stibbe pominięty przy ustalaniu reprezentacji

Mecz bokserski Polska — Niemcy zostanie rozegrany w Katowicach dnia 6 stycznia. Skład reprezentacji bokserskiej Polski został już przez kapitana PZB. wyznaczony i przedstawia się następująco:

Waga musza Moczko (Śląsk), w kogucia — Forlański (Poznań), w piórkowa — Górny (Śl.), w lekka — Wochnik (Śl.), w półśrednia — Arski (Poznań), w średnia — Majchrzycki (Poznań), w półciężka — Wiśniewski (Poznań) i w ciężka — Wocka (Śląsk).

Raz w reprezentacji brak łodzianina, Stibbego, będącego obecnie najlepszym polskim pięściarzem w wadze ciężkiej. Wyznaczony do reprezentacji Ślązak Wocka, który był przed kilku tygodniami w Łodzi zdołał uzyskać ze Stibbem za ledwie wynik remisowy. Warto zaznaczyć, że było to dopiero pierwsze spotkanie łodzianina po jego dwuletniej przerwie.

Przypuszczać należy, że maro-

dajne sfery pięściarstwa polskiego zmienia w porę skład reprezentacji, gdyż Ślązak w żaden sposób nie może zastąpić Stibbego.

Hockey'istów z Oxfordu

Zaimponowali Berlinowi swym zachowaniem się na boisku

Echa niedzielnych spotkań hockey'owych w Berlinie

Berlin, w grudniu.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyły się znów dwa spotkania hockeyowe między studentami kanadyjskimi z Oxfordu a B. S. C.

Byli to wszyscy młodzi gracze jeżdżący dobrze na lodzie, nie mający ni dostatecznego treningu, ni też techniki we władaniu kijem i krążkami. Zato spotkania te, mimo wysokocyfrowych

przeegranych gości należały do najładniejszych, jakie Berlin w tym sezonie widział.

Mimo miazdzącej przewagi gospodarzy, grali młodzi hockey'ści kanadyjczy z zadziwiającym wprost spokojem, wytrzymałością i chęcią osiągnięcia jak najlepszego wyniku.

Podczas obydwu gier nie chwytały się oni żadnych brudnych, nieuczciwych sposobów wyrównania lub też zapobieżenia tak wysokocyfrowej klęsce.

Ten kto widział z jakim spokojem i jednocześnie pełnym uznaniem podziwem dla cudownie obecnie zgranej drużyny B.S.C. swą zasłużoną klęskę przyjęli, ten wie co jest duch sportowy.

W drugim spotkaniu, Ball czolowy gracz B.S.C. sam przez całe boisko przeprowadził krążek i umieścił go w świątyni gości. Czy nie było to naprawdę wrzuszającym, jak jeden z oxfordczyków, pełen zachwytu, podjechał do niego i podał rękę, powińszował, poklepał po ra-

mieniu, szczęśliwy, iż może takiemu graczowi uleżeć.

Cała prasa zagraniczna, a szczególnie niemiecka głośno rozpisyje się o grze Oxfordu, ganiąc swych własnych graczy i dając im jako przykład wyrobienia sportowego drużyny uniwersytetu angielskiego. Przegrała ona sromotnie, bo 6:0 i 8:2, ale przegrała zwycięsko.

M. G.

Mistrz hockey'a w Europie Program pobytu znakomitej drużyny kanadyjskiej

Najlepsi gracze hockey'owi świata, prawdziwi, gwarantowani kanadyjczy, wylądowali już w Anglii. Dwa mecze, dwie wygrane. Po tem przez kanał na kontynent, by tam najlepsze drużyny zdrębować, nie pozwolić dojść do głosu, pokazać co to jest hockey.

Pierwszym ich występem na kontynencie będzie spotkanie z B. S. C., tego samego wieczoru spotyka-

strzygnie o wejściu LTSG. do ligi. LTSG. nie lekceważąc swego najsłabszego ale ambitnego przeciwnika wystawi najlepszy skład: Falkowski, Wildner, Mikołajczyk, Wolfangel, Pogodziński, Wyppych, Wünsche, Herbsteich, Królik, Francman II, Bergman. Zarząd L. T. S. G. idąc na rękę publiczności chcącej zobaczyć ostatni w tym sezonie mecz postanowił ceny biletów obniżyć do jednego i dwóch złotych.

Sokół — B.K.S.

Jak się dowiadujemy półfinały drużynowych spotkań bokserskich o mistrzostwo Polski odbędą się w Łodzi w styczniu. Walczyć będą zespoły Sokół i B.K.S. z Katowic. Zwycięzca spotka się z poznańską Wartą. Termin półfinałów nie został jeszcze ustalony, ale najprawdopodobniej mecz odbędzie się 12 albo 25 stycznia.

Koszykarze stołeczni w Łodzi Rewanżowy mecz Y.M.C.A.--Tryumf

W nadchodzącą sobotę i niedzielę będzie w Łodzi gościć YMCA. warszawska, która rozegra dwa spotkania koszykowe i jeden mecz w piłkę siatkową. Warszawianie rozegrają mecz rewanżowy z Tryumfem, następnie zaś spotkają się z LKS. Zawody odbędą się w sali gimnazjum niemieckiego z programem następującym: Sobota: go-

dzina 17 LKS — WKS koszykówka żeńskich drużyn, godz. 18 Y. M. C. A. (Warszawa) — LKS. siatkówka męska, godz. 18,30 YMCA (W.) Tryumf spotkanie rewanżowe. Niedziela: godz. 10,30 WKS. — HKS. siatkówka żeńska, WKS.—Tryumf męska koszykówka i YMCA. (W.) — LKS. mecz koszykowy.

W poszukiwaniu wyjścia z kryzysu Hurtownicy wełniani konferują z przemysłem

W dniu 18 b. m. odbyła się zapowiedziana przez nas w swoim czasie konferencja pomiędzy kupiectwem branży wełnianej, a odnośnymi przemysłowcami.

Inicjatorem konferencji była

sekcja włókiennicza przy centrali związku kupeców w Warszawie, którą reprezentowali pp. Rapoport, prezes sp. akc. Poniżowski w Warszawie; Grapner, członek centrali Z. K. oraz Gutgold.

Ze strony organizacji łódzkich w obradach uczestniczyli reprezentanci związku przem. włókienniczego w państwie polskim, krajowego związku przemysłu włókienniczego, stowarzyszenia fabrykantów oraz stowarzyszenia kupeców m. Łodzi.

Zebranie, którego obrady przeciągnęły się od godz. 5.30 do 9-ej, zagał mec. Pawłowski. Przewodniczył prezes Babicki. Obecnych było około 40 osób.

Delegaci warszawscy wyłożyli szereg skarg i utyskiwań na sytuację i prosili zebranych o znalezienie wyjścia z sytuacji, której złem największym jest rozpiętość cen pomiędzy cenami gotówkowymi, a wektlowymi.

Między innymi wysunięto projekt skrócenia terminu weksli 5 — 6 miesięcy i skłonienia przemysłowców do kalkulowania cen za gotówkę, z odliczeniem procentów po normalnej stopie za kredyt.

DO WNIOSKÓW KONKRETYCH OBRADUJĄCY NIE DOSZLI. Związki wielki i krajowy oraz stowarzyszenie kupeców przejęły na siebie zobowiązania odbyte do 15 stycznia zebrania, którego wnioski zostaną przedstawione inicjatorom konferencji.

Ik.

Rząd jest przeciwny monopolowi zbożowemu w Polsce

Jak już donosiliśmy, odbyła się u prezesa rady ministrów konferencja w sprawach zbożowych.

W konferencji wzięli udział m. in. strowie gospodarczy, przedstawiciele organizacji rolniczych oraz izby przemysłowo-handlowej.

Minister przemysłu i handlu p. Kwiatkowski stwierdził niedostateczny wpływ premii zbożowych na zmniejszenie się różnicy pomiędzy cenami zboża w Polsce a Niemczech.

Sfery rolnicze tłumaczyły to zjawisko zbyt krótkim okresem działania premii, domagając się przedsięwzięcia środków, któreby pozwoliły usunąć zjawisko licytowania się eksporterów polskich oraz obniżenia podatku obrotowego przy transakcjach zbożowych na giełdzie, stwierdzono bowiem, że część znaczna transakcji zbożowych omija giełdę, by uchylić się od płacenia podatku obrotowego, a z tego powodu wpływ premii eksportowych nie znajduje dostatecznego odbicia w notowaniach giełdowych.

Pozatem wskutek krótkiego czasu, w ciągu którego premie obowiązuje, zajął znaczną ilość zaświadczeń min. przemysłu i handlu, uprawniających do otrzymywania premii, nie została wykorzystana.

Co do stanu zapasów zboża na rynku zdania były rozbieżne: niektóre organizacje rolnicze przewidywały brak zboża na przednówku natomiast przedstawiciele handlu zbożowego dowodzili, iż istnieją w kraju duże zapasy zboża, które wywierają wpływ deprymujący na poziom cen.

Ze strony międzynarodowej stwierdzono, że głównym celem, dla którego

Ubezpieczenie przesyłek kolejowych

Z dniem 1 stycznia m. in. komunikacji wprowadza ubezpieczenie przesyłek towarowych zwyczajnych jak i pospiesznych, w komunikacji wewnętrznej, jak i zagranicznej. Nadawcy, którzy zechcą ubezpieczyć swój towar do wysokości jego wartości, będą mogli to skutecznie przez proste zgłoszenie swej chęci przy nadawaniu towaru. Stacja nadawcza przeprowadzi ubezpieczenie przez nalepienie odpowiednich znaczków wartościowych na listach przewozowych. List przewozowy zaopatrzony tymi znaczkami będzie służył jako dokument ubezpieczający, uprawniający reklamującego do wystąpienia z roszczeniami za uszkodzenie lub zaginięcie przesyłki.

Dodatni bilans handlowy w listopadzie

Wg. urzędu statystycznego bilans handlu zagranicznego Polski w listopadzie b. r. przedstawiał się następująco: Wywieziono 2,071 tys. ton towarów. Wartość wywozu wynosiła 256 milj. zł. Przywieziono 317 tys. ton towarów. Wartość przywozu wynosiła 243 milj. zł. W porównaniu do poprzedniego miesiąca nastąpiło w wywozie zwiększenie w wadze o 180 tys. ton, natomiast zmniejszenie wartości o 3,292 tys. zł. W przywozie nastąpiło zarówno zmniejszenie w wadze o 25,169 ton jak w wartości o 13,799 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlowego w listopadzie wyniosło 12,687 tys. zł. Z ważniejszych zmian zaznaczył się w wy-

wozie wzrost wywozu artykułów spożywczych, paliwa oraz metali. Zmniejszył się wywóz trzody chlewnej oraz drewna.

W przywozie nastąpiło w artykułach spożywczych zmniejszenie przywozu ryżu przy jednoczesnym ożywieniu przedświątecznym w przywozie artykułów kolonialnych. Poważnej zmniejszenia uległ przywóz szmelcu starego żelaza o 3,4 milj. zł., jednocześnie jednak wzmożił się przywóz rud żelaznych o 1,0 milj. zł. Nadto zmniejszył się przywóz bawełny 5,2 milj. zł. przy jednoczesnym wzroście przywozu wełny czesanej o 2,8 milj. zł. oraz przędzy bawełnianej o 0,6 milj. zł. i przędzy wełnianej o 0,5 milj. zł.

Rynek pieniężny

Cedula giełdy pieniężnej warszawskiej

CZEKI

Belgia 124.66
Londyn 43.45,50
N. Jork 8.883
Paryż 35.07,50
Praga 26.42,25
Szwajcaria 173.16
Sztokholm 240.22
Włochy 46.61
Berlin 213.22
Gdańsk 173.77

AKCJE

Dyskontowy 125.—
Zachodni 80.—
Elektr. Dąbr. 60.—
Węgiel 50.—
Rudzki 29.—
Polski 176.50 176.—
Zarobkowy 78.50
Kol. Żelazne Dojazdowe 20.—
Lipoc 38.50 37.50 37.75
Starachowice 20.75, 20.55

PAPIERY WARTOŚCIOWE LISTY ZASTAWNE

Poż. inwestycyjna 119.— 118.50
dolarówka 70.— 69.75
dolarowa 80.—
stabilizacyjna 88.—
8 proc. B. G. K. 94.—
4 i pół L. Z. ziemskie 47.25

8 proc. m. Warszawy zł. 67.25
8 proc. m. Częstochowy zł. 57.—
8 proc. m. Łodzi 61.—
10 proc. m. Siedlec 69.50 70.—

NOTOWANIA BAWELNY, LIVERPOOL

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Styczeń 9.12, luty 9.15, marzec 9.23, kwiecień 9.26, maj 9.30, czerwiec 9.34, lipiec 9.39, sierpień 9.37, wrzesień 9.36, październik —, grudzień 9.06, loco 9.37.

ALEKSANDRIA

Bawełna egipska, zamknięcie:
Sakellaris:
Styczeń 27.18, marzec 27.59, maj 27.84, lipiec 28.07, listopad 28.28.
Ashmouni:
Luty 19.20, kwiecień 19.45, czerwiec 19.59, sierpień 19.69, październik 19.92, grudzień 19.00.

NOWY JORK

Bawełna amerykańska, zamknięcie:
Loco 17.15, styczeń 16.97, luty 17.20, marzec 17.28, kwiecień 17.40, maj 17.52 — 17.53, czerwiec 17.52, lipiec 17.71 — 17.72, sierpień 17.71, wrzesień 17.70, październik 17.63 — 17.72, listopad 17.79, grudzień 16.94.

NOWA ESPLANADA

Tel. 111-92

PIOTRKOWSKA 100

— POLECA —

Na Święta Bożego Narodzenia

S z masą M I G D A Ł O W A
T „ „ O R Z E C H O W A
R „ „ P I S T A C J O W A
U „ „ P O N C Z O W A
C L E „ „ M A K O W C E

B biszkoptowe
A podolskie
B firmowe
Y

PIERNIKI

przekładane (królewskie)
paczkowe, bakalijskie drobne

WYBOROWE
WŁASNEGO WYPIEKU

NA GWIAZDKĘ:

Oryginalne radjoodbiorniki
światowej firmy

TELEFUNKEN

Seibt, Nora,

najnowszej konstrukcji
(bez akumulatora, baterji
i anteny) sprzedajemy po cenach znacznie niższych oraz na dogodnych warunkach spłaty.

RADIO-LLOYD Przejazd 8,
tel. 158-08.

9145-3

PRZYMUSOWE LICYTACJE

Magistrat m. Łodzi—Wydział Podatkowy—niniejszem podaje do wiadomości, że w dniu 7 stycznia 1930 r. między godz. 9-tą rano a 4-tą po południu odbędą się przymusowe licytacje ruchomości u niżej wymienionych osób za niewpłacone podatki:

- | | | | | |
|--|---|--|---|---|
| 153 Arenszajn M., Południowa 25
meble | 187 Jakubson S., Zachodnia 51,
meble | 220 Pawlak B., Przędzalniana 85,
50 but. likieru | 254 Fogelman A., Południowa 3,
meble, obraz | 286 Guter I. M., Nowomiejska 19,
meble |
| 154 Abramowicz J., Sienkiewicza
102, meble, patefon | 188 Karus L., Nawrot 34, waga,
meble | 221 Pajter W., Przędzalniana 37,
meble | 255 Glikman B., N. - Cegielniana
22, meble, zyrandol | 287 Groskopf Ch., Lipowa 27, me-
ble |
| 155 Baler I., Główna 7., zegar | 189 Kajler L., Główna 37, maszyna
do szycia, lustro, kapelusze | 222 Motrowski J., Nawrot 54, toa-
leta | 256 Henrykowski M Cegielniana 57
piano | 288 Ginsberg Sz., Główna 37, me-
ble |
| 156 Blander I., Piramowicza 3,
meble | 190 Kowalewski W., Narutowicza
107, meble | 223 Pawlak B., Przędzalniana 85,
40 but. likieru | 257 Hochenberg G., Kamienna 22,
zegar | 289 Hubel S., Juliusza 28, maszy-
szyna do pisania, piano |
| 157 Brot E., Południowa 15, kre-
denc | 191 Krsch A., Senatorska 12, me-
ble | 224 Rozenberg J., Sieradzka 1,
szafa | 258 Krauskopf E., Piotrkowska 31,
meble | 290 Hagendorf J., Piotrkowska
109, meble |
| 158 Bugaj W., Nawrot 98, meble | 192 Kohn F., Południowa 20, me-
ble | 225 Rozen L., Południowa 5, meble | 259 Kolski R., 11 Listopada 18,
fortepian | 291 Jarisch J., Juliusza 20, meble |
| 159 Baum A., Konstantynowska 14
meble, maszyna do szycia | 193 Kopiczny F., Przędzalniana
37, radioaparant | 226 Rennert A., Przędzalniana 31,
maszyna do szycia | 260 Klajnman L., Zagajnikowa 23,
szafa | 292 Kazmierski W., Napiórkow-
skiego 152, meble |
| 160 Brenholc A., Południowa 6,
meble, maszyna do szycia | 194 Kieciński F., Nawrot 42, forte-
pian | 227 Radzikowski W., Sienkiewicza
69, waga, szafa, mydło | 261 Kopel M., Cegielniana 4, piano,
meble | 293 Kunig H., Napiórkowskiego
119, meble |
| 161 Beer L., Południowa 6, meble,
franki | 195 Kon M., Południowa 6,
meble, maszyna do szycia | 228 Sztajn L., Piramowicza 15,
meble | 262 Lerch B., Południowa 15, me-
ble | 294 Kubicka M., Piotrkowska 199
meble |
| 162 Chajmowicz G., Piramowicza
3, meble | 196 Krukowski W., Południowa 23
meble | 229 Sztajnman D., Piramowicza 2,
meble, maszynka do kawy | 263 Lieske R., Sienkiewicza 165,
kasa ogniotrwała | 295 Kon A., Al. Kościuszki 29,
meble |
| 163 Chądzyński K., Główna 51,
meble | 197 Karmazyn J., Południowa 25,
meble | 230 Strykowska L., Piramowicza 2
meble, maszyna do szycia | 264 Lewkowicz J., Południowa 18
kredens | 296 Lust J., Piotrkowska 236, me-
ble |
| 164 Czerwiński J., Nawrot 80, me-
ble | 198 Koppel R., Rzgowska 77, ma-
szyna do szycia | 231 Szlezzynger M., Piramowicza 9,
meble, radioaparant | 265 Mędrzycki W., Południowa 8,
meble | 297 Lajfer P., Andrzeja 4, meble |
| 165 Calle M., Południowa 24, me-
ble | 199 Kędziory A., Sosnowa 7, obu-
wie | 232 Szware H., Południowa 32,
meble | 266 Neuman E., Kopernika 44,
szafa | 298 Meisner M., Napiórkowskiego
133, meble |
| 166 Czenilewski M., Sieradzka 3,
kredens | 200 Keilich A., Sienkiewicza 165,
kredens | 233 Szajdajewski S., Sieradzka 1,
meble | 267 Rozner R., Tuszyńska 10, ma-
szyna do szycia | 299 Mike R., Traugutta 6, urzą-
dzenie biura |
| 167 Ciszewski W., Wólczajska
144, tremo | 201 Kron L., Południowa 58, me-
ble, patefon | 234 Sternberg J., Wschodnia 49,
meble | 268 Ulrichs M., Piotrkowska 45,
bilardy, meble, kasa ognio-
trwała | 300 Pilcer I. M., Karola 3, meble |
| 168 Daner H., Południowa 86, me-
ble | 202 Lbrach M., Nawrot 54, meble | 235 Tberg A., Południowa 2, zy-
randole, żarówki | 269 Unikowski Sz., A. I Maja 25,
meble | 301 Pladek J., Napiórkowskiego
110, meble |
| 169 Fijałko S. I., Piramowicza 5,
meble | 203 Lwowski A., Piramowicza 4, me-
ble | 236 Trautman J., Nawrot 55, me-
ble | 270 Weksler Sz., Wschodnia 55,
meble | 302 Panicz S., Lipowa 57, meble |
| 170 Fryd M., Południowa 5, waga,
szafa, maszyna do pakowania | 204 Lipman Kalman, Piramowicza
5, meble | 237 Taube Ch., Rzgowska 76, me-
ble | 271 Gelade A., Narutowicza 41,
kredens | 303 Przem. Powr. „Naped“, Na-
piórkowskiego 12, maszyna
do pisania |
| 171 Fromer F., Południowa 4,
szafa | 205 Luksenburg M., Południowa 15
2 szafy | 238 Tymowski St., Południowa 6,
kredens | 272 Jedwab J., Suwalska 5, meble | 304 Pilcer I. M., Karola 3, meble |
| 172 Fingerhut M., Południowa 6,
meble, zyrandol | 206 Laukoff O., Napiórkowskiego
55, szafa | 239 Wiślicki M., Piramowicza 4,
meble | 273 Kowalewski J., Piotrkowska
46, kasa ogniotrwała, maszy-
na do pisania | 305 Panicz Sz., Lipowa 57, meble |
| 173 Gutman L., Nawrot 160, meble | 207 Marokko S., Rzgowska 33, ma-
szyna do szycia, zegar | 240 Wolnicki J., Słowiańska 16,
meble | 274 Maciejak A., Napiórkowskiego
145, meble, wóz | 306 Parzenczewski A., Lipowa 56,
meble |
| 174 Glikstajin K., Południowa 23,
kredens | 208 Mędrzycki W., Południowa 8,
2 szafy | 240 Widzński H., Sieradzka 3,
meble | 275 Mordjaner B., Sienkiewicza
9-5, 3 szt. materiału | 307 Pelta M., Główna 57, meble |
| 175 Garfinkel J., Przędzalniana 30,
meble, waga | 209 Muszyński P., Napiórkowskie-
go 39, biurko | 242 Winer L., Piramowicza 2, szafa | 276 Świątkowski St., Wólczajska
259, biurko | 308 Radzyler A., Kilińskiego 39,
meble |
| 176 Granek W., Przędzalniana 84,
meble | 210 Menkes M., Piramowicza 2,
piano | 243 Wajskol A., Wschodnia 35, me-
ble | 277 Asz O., Juliusza 5, meble | 309 Rogowski St., Lipowa 68, me-
ble |
| 177 Grygorczyk J., Przędzalniana
93, meble, maszyna do szycia | 211 Muszkat M., Piramowicza 2,
kredens | 244 Wólcki Ch., Sienkiewicza 61,
meble | 278 Abramson L., 6-go Sierpnia
37, meble | 310 Rozengarten D., Narutowicza
39, meble |
| 178 Gryc L., Rzgowska 3, meble | 212 Mirowski F., Senatorska 1,
szafa, maszyna do szycia | 245 Wurm E., Zamenhofs 6, meble | 279 Bajzer F., Narutowicza 29,
meble | 311 Sp. Akc. dla Handlu i WYROBU
Towarów Jedwabnych, Julju-
sza 6-8, urządzenie biura |
| 179 Gajzenberg S., Piramowicza 7,
kredens | 213 Małowicz St., Południowa 6,
meble, maszyna do szycia | 246 Zelmanowicz M., Piramowicza
5, meble, gramofon | 280 Bersz O., Kopernika 25, meble | 312 Szatan I. M., Kilińskiego 60,
meble |
| 180 Gegurin H., Piotrkowska 93,
meble | 214 Majs J., Południowa 18, me-
ble, różne farby | 247 Zalewski B., Sosnowa 8, meble | 281 Chołacki D., Andrzeja 37, me-
ble | 313 Szereszewski Ch., Kilińskiego
42, meble |
| 181 Goldsztajn Ch., Południowa 9,
meble | 215 Migrom J., Zachodnia 41, me-
ble | 248 Zylberberg N., Sienkiewicza 74
meble | 282 Dirich W., Juliusza 21, meble | 314 Tyberg N., St. Rynek 10, me-
ble |
| 182 Goldsztajn H., Piotrkowska 31
meble | 216 Nowiński Sz., Piramowicza 2,
meble | 249 Zandberg J., Piramowicza 15,
meble | 283 Fabrykant H., St. Rynek 4,
meble | 315 Tambel T., Lipowa 76, meble |
| 183 Harkawi H., Sienkiewicza 102
kredens | 217 Otto A., Nawrot 51, kredens | 250 Zajtbert Sz., Południowa 7,
meble | 284 Fiszler B., Napiórkowskiego 70
maszyna do pisania, kasa
ogniotrwała | 316 Trunk Ch., Piotrkowska 88,
meble |
| 184 Joskowicz M., Piramowicza 2,
kredens | 218 Oryński J., Nawrot 64, meble | 251 Zaks Sz., Południowa 23, me-
ble | 285 Fuks J., Lipowa 45, meble | 317 Terenbaum J., Al. Kościusz-
ki 29, meble |
| 185 Jelinowicz S., Piramowicza 5,
meble | 219 Orzegowski i Wolfowicz, Za-
chodnia 54, meble | 252 Zysman H., Wschodnia 27,
meble | | 318 Zielke A., Juliusza 9-11, me-
ble |
| 186 Jakubowicz M., Piramowicza
2, meble | | 253 Chęciński J., Cegielniana 42,
meble | | 319 Krsna M. sukca., Wschodnia
66, meble |

Jan SIMINIĄK
OBRONA W SPRAWACH
PODATKOWYCH
PRZYJMUJE
od 5-7 p.p.
PIOTRKOWSKA 83, fr.
Tel. 210-40. 8499-

Doktor
WOŁKOWYSKI
CIEGIELNIANA 25, TEL. 126-87
Specjalista chorób skórnych
i wenerycznych 8420
LECZENIE ŚWIATŁEM
(lampą kwarcową)
Badanie krwi i wydzielin.
Przyjmuje od 9-2 i od 5-9
w niedziele i święta od 9-1.
Dla pań od 5 do 6 po poł.
oddzielna poczekalnia.

Dr. med.
HELLER
Choroby skórne i weneryczne
UL. NAWROT 2
TELEFON 179-89
Przyjmuje do 10 r. i od 4-8 wiecz.
w niedziele od 11-2 po południu
Dla pań spec. od godz. 4-5
po poł. dla niesamożnych
CENY LECZNIC. 8421

Kino SPÓŁDZIELNI
Sierkiewicza 40.
Dzisiaj i dni następnych
Siepacz Carski
Wspaniały film rosyjski, osnuty
na tle prawdziwego zdarzenia
roku 1905-ym w arystokratycznej
rodzinie, polskiej osiedzonej w
głębki Rosji.
W rolach głównych:
Klara Kimball Jung, Lou
Tellegen i inni.
Następny program:
„ULICA GRZECHU“
W roli głównej: Emil Jannings
W dni powszednie, z wyjątkiem
sobót, początek seansów o godz.
4-ej, zaś w soboty, niedziele
i święta o g. 12-ej w poł. Ostatni
seans o godz. 10 -
Na 1 seans ceny miejsc niższe.

PORADNIA
WENEROLOGICZNA
Lekarzy-specjalistów
Zawadzka 1
TEL. 205-38
czynna od 8 rano do 9 wiecz.
11-12) przyjmuję
2-3) kobieta—lekarz
w niedzielę i święta od 9-2 pp.
leczenie chorób
wenerycznych i skórnych
Badanie krwi i wydzielin na
syfilis i tryper.
Konsultacje z neurologiem
i urologiem
Gabinet Światło-leczniczy
Kosmetyka lekarska
Oddzielna poczekalnia dla Kobiet
PORADA 3 Zi. 8422

Dr. med.
J. Sadokierski
STOMATOLOG
chirurgia szczęk, jamy ustnej
i plastyka.
REGULACJA ZĘBOW
RENTGENODIAGNOSTYKA.
Ordynuje 3-7 8502
ul. Piotrkowska 150. -Tel. 127-07.

Doktor
W. Łagunowski
Specjalista chorób skórnych, wene-
rycznych i moczopłciowych
przeprowadził się na ul.
Piotrkowska 70 (róg Traugutta)
Tel. 81-83.
Przyjmuje od 8.30 do 10.30 rano, od
1-ej do 2.30 pp. od 6 do 8.30 wiecz.
w niedziele i święta od 10 do 1-ej.
9165

Dr. med. LAJCHTER
STOMATOLOG
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia,
języka i t. p.
PRZEPROWADZIŁ SIĘ
na ZIELONĄ 9, i p., front,
tel. 149-66, od 1½-5 po poł.

Już jutro
t. j. w **SOBOTE**, dn. 21 grudnia
demonstrowane będzie

arcydzieło króla reżyserów
Reymonda Bernarda p. t.:

„KSIĘŻNA TARAKANOWA”

ilustrujące dzieje pięknej awanturnicy,
pretendentki do tronu carów za czasów
panowania Katarzyny II

w T. S. „CASINO”

KRYNICA
Dr. Leon Szajerowicz
ordynuje od 15 grudnia
w cierpieniach serc i przemiany materji.
PENSJONAT VOGLA
naprzeciw Kościoła. 385

**Sprzedaż
gwiazdkowa!**

Wszystkie artykuły
w wielkim wyborze
nadmierzają tanio!

Juljusz Rozner
Łódź, Piotrkowska 98 i 160

KURSY KOSMETYCZNE
D-ra **MARIJ LEWINSONOWEJ** 7434
Cegielniana 6, front i p.
Informacje i zapisy codziennie od 10—8 wiecz.

KINO-TEATR
MIMOZA
UL. KILINSKIEGO Nr. 178.

Od wtorku dnia 17 do poniedziałku, dnia 23
grudnia 1929 r. włącznie

Zyciowe rozbitki

(THE DRAGNET)
W roli
głównej: **GEORGE BANCROFT**

Następny
program: **Adjutant Cara**
IWAN MOZZUCHIN w roli głównej.

PABJANICE 8640
Biuro Dzienników A. Zatorskiego
w Pabjanicach, Zamkowa 15
przyjmuje wszelkie ogłoszenia
DO „GŁOSU PORANNEGO”
po cenach redakcyjnych.

LECZNICA

lekarzy specjalistów
przy Górnym Rynku
Piotrkowska 294, tel. 122-89
(przy przystanku tramw. pabjanickich
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
w niedziele i święta do 2-ej po poł
Wszystkie specjalności i denty-
styka. Kaple świetlne, lampa
kwarцова, elektryzacja, Roentgen,
szczepienia, analizy (moczu, kału
krwi, piwocin, wydzielin itd.) Ope-
racje, opstrunki.
Wizyty na miasto. Porada 4 zł.
Porada dentystryczna oraz wene-
rologiczna dla chorób skórnych
i wenerycznych
3 ZŁOTE. 8496



Na dogodnych
warunkach!

Wielki wybór
wózków dzieci-
nych krajowych i
szeranicznych 16-
żek metalowych
wzmaczek ame-
rykańskich, mate-
racje wyścielane
oraz materiały
sprężynowe
„Patent” do
meblowych łóżek
podług miary.
Nabyć można w
fabrycznym skła-
dzie 9164

„DOBROPOL”
Łódź,
Piotrkowska 73
w podwórzu,
tel. 158-61.

Do akt.
Nr. 3430/1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik VI
rewiru Sądu
Grodzkiego w Ło-
dź, Leon Wa-
rowski, zamieszka-
ły w Łodzi przy ul.
Wólczniańskiej
Nr. 10, na zasadzie
art. 1030 U. P. C.
ogłasza, że w dniu
14 stycznia 1930 r.
od godz. 10 rano
w Łodzi przy ul.
Wschodniej 63
odbe-
dzie się sprzedaż
z przetargu publi-
cznego ruchomości,
nie należących do
Henocha
Wajnbergera
i składających się
z trzech maszyn
żelaznych i prasy
oszacowanych na
sumę zł. 675.—
Łódź, d. 19.XII. 29

Komornik
L. Wasowski

Do akt.
Nr. 3748 i 3749
| 1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego VII
rewiru w Łodzi,
Stefan Górski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Sienkiewicza 9, na
zasadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
10 stycznia
1930 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Łodzi, przy ul.
Kilińskiego 18
odbe-
dzie się
sprzedaż przez
licytację rucho-
mości, należących
do
Henocha
Rozenbluma
i składających się
z mebli i 2-ch
maszyn do szycia
ocenionych na
sumę zł. 505.—
Łódź, 16.12.1929 r.

Komornik
S. Górski

Do akt.
Nr. 2971—1929 r.

Ogłoszenie.

Komornik Sądu
Grodzkiego m. Ło-
dźi VII rewiru
Stefan Górski
zamieszkały w
Łodzi, przy ul.
Sienkiewicza 9, na
zasadzie art. 1030
Ust. Post. Cyw.
ogłasza, że w dniu
8 stycznia
1930 roku od go-
dziny 10-ej rano
w Łodzi, przy ul.
Pomorskiej 37
odbe-
dzie się
sprzedaż przez
licytację rucho-
mości, należących
do
Fryderyka Star-
ka składających się
z pianina
oszacowanego na
sumę zł. 550.—
Łódź, 16.12.1929 r.
Komornik
S. Górski

Dr.
JAN
Dobrowolski
chor. skórne
i weneryczne
Przeprowadził się

na ul.
św. Karola 26.
tel. 118-04
Przyjmuje
od 8—9, 11 | 12
i 6—8 w.

Zaginęła

Suczka Doberman
brązowa, na czo-
le kilka srebrnych
włosków, w obro-
ży i kagańcu.
Odprowadzić za
wynagrodzeniem
Moniuszki Nr. 1
Dr. I. Imich.
405-1

50 proc. węgla zaoszczędzisz,
jeśli należycie zaopatrzysz swe
mieszkanie

Od zimna i przewiewu
uchronią wałki watowe klejone
do okien i balkonów dowolnej
grubości. Do nabycia we wszystkich
składach aptecznych.
Mechan. Fabryka Waty „SALUS”
Łódź, ul. Cegielniana 68.

Ogłoszenia drobne

UZDROWISKO

Dra Rotlewiego przyjmuje młodzież i
dzieci. Z gruźlicą nie przyjmuje się.
Wiadomość na miejscu willa własna
tel. Otwock 24. 9118-3

POWAŻNE

przedsiębiorstwo poszukuje kilku in-
teligentnych i energicznych panów
dla łatwej akwizycji, będącej jedno-
cześnie wdzięczną działalnością spo-
łeczna. Dochód miesięczny około
2000 złotych. Oferty: Łódź—Poczta
Główna—Skrytka 501. 8970—5

ZAKOPANE

Willa „Maryska” ul. do Białego. E.
Wasiłkowska poleca pokoje jasne,
bardzo słoneczne komfortowo urzą-
dzone w przepięknym położeniu.
Ceny przystępne. 399—2

POSZUKUJE

posady młoda inteligentna osoba.
Może zastąpić panią domu. Oferty
subi. „M. M.” 402-2

ZAGINĘŁA

matrikuła Witka Minca ucznia Miejskiej Szkoły Pracy. 402-1

Na dogodnych
warunkach



Wielki wybór
16 żek metalo-
wych, w óz k ó w
dziecinnych kra-
jowych i zagra-
nicznych. Matera-
ce wyścielane,
druciane oraz ma-
terace sprężynowe
higieniczne „Pa-
tent” do meblo-
wych łóżek podług
miary.

Nabyć można w
Fabrycznym
składzie
„DOBROPOL”
Łódź
Piotrkowska 73
w podwórzu
tel. 158-61.

ŁÓDZKA ORKIESTRA FILHARMONICZNA

SALA FILHARMONJI

Czwartek, dnia 26-go grudnia 1929 roku
o godzinie 12-ej w południe
6-ty PORANEK SYMFONICZNY

Dyrygent:

BRONISŁAW SZULC

Solistka:

ALEKSANDRA RUDNICKA

(śpiew)

W PROGRAMIE: MONIUSZKO: Uwertura do op.
„Hrabina”, SIBELIUS: Valse triste, JARNEFELT:
Prelude, BIZET: Arja Micaeli z op. „Carmen”,
CZAJKOWSKI: Arja Lizy z op. „Dama Pikowa”,
RIMSKIJ-KORSAKOW: Kaprys hiszpański, WAG-
NER: Uwertura „Polonia”, ROSSINI: Uwertura
„Wilhelm Tell”, LISZT: I-a Rapsodia węgierska.

Bilety nabywać można w kasie Filharmonji co-
dziennie od g. 10.30—2 oraz od g. 4—7 w.

OGŁOSZENIE.

Magistrat m. Łodzi podaje do wiado-
mości właścicieli dorożek samochodowych, że
podania o odnowienie koncesyj na prawo kur-
sowania w Łodzi dorożek samochodowych na
rok 1930, należy składać do dnia 31 grudnia
1929 roku do Wydziału Przedsiębiorstw Miejs-
kich, pl. Wolności 14, pokój Nr. 28.

Właściciele dorożek samochodowych, któ-
rzy do dnia 15 stycznia 1930 roku nie odno-
wią koncesyj na r. 1930 zostaną skreśleni z e-
widencji, a numery oznaczające ich dorożki,
nadane będą nowo-zgłoszonym.

Magistrat m. Łodzi

Wiceprezydent

(—) St. Rapalski

9159

**ZAKOPANE
PENSJONAT**

Willa „JURAND”

ul. Chałubińskiego

pod zarządem
Heleny Hanemanówny

poleca się na sezon zimowy.

TANIO -- SOLIDNIE
na najdogodniejszych warunkach
od detektora do superheterodyny
W NOWEM RADJO

Gdańska 12.

9166-3

Własne warsztaty. **Podgórze tel. 182-73**

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 5.60, za odroczenie
40 groszy z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.50, zagranicą — zł. 10.—

Ogłoszenia za wiersz milimetrowy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt —): w tekście 50 gr., nadesłane po tele-
ście 40 gr.; nekrologi do 150 wierszy 30 gr., wyżej — 40 gr. Zwyczajnie (str. 10 szpalt) 12
gr., Drobne 15 gr. za wyraz; najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50 gr. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz; naj-
mniejsze zł. 1.20 gr. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50
proc. drożej, firm zagranicznych o 100 proc.